



Szept Postomina

218

Rok XIX kwiecień 2008


Postomiński stadion ma imię

Radni Gminy, podczas sesji odbytej 26 marca 2008 roku, podjęli uchwałę w sprawie nadania imienia stadionowi sportowemu w Postominie:

*Stadionowi Sportowemu położonemu w Postominie - (...) nadaje się imię **Zbigniewa Galka**, ustalając pełną nazwę w następującym brzmieniu: „**Stadion Sportowy im. Zbigniewa Galka w Postominie**”.*



Stadion Sportowy
im. Zbigniewa Galka w Postominie



Jest komisarz!

Arkadiusz Michalak (34 lata) wykształcenie wyższe - administratywista, długoletni staż pracy między innymi w bankowości; prawie trzy lata pracy w Urzędzie Gminy na stanowisku Kierownika Referatu Sportu, Kultury, Turystyki i Promocji – został powołany do pełnienia funkcji organu gminy do czasu wyboru nowego wójta Gminy Postomino. Żonaty, dwóch synów (4,5 lat i 3 miesiące)

Marek Wal radnym

Marek Wal, przedsiębiorca ze Staniewic, został radnym Rady Gminy w wyborach uzupełniających, które odbyły się 16 marca br. Podczas sesji marcowej złożył ślubowanie.



Grażyna Kozar dyrektorem



Grażyna Kozar od 1 marca br. pełni obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Korlinie do czasu jej likwidacji, czyli do 31 sierpnia 2008. Nauczyciel dyplomowany, wykształcenie wyższe, w szkole korlińskiej pracuje od 1 września 1982.

Wybory tuż, tuż

Będziemy wybierać, więc sprawdź swój samorząd

strona 2

Budżet

Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2007 rok.

strona 3-4

Z dziejów wsi

Wilkowice. Królewice - nieistniejąca wieś nad jeziorem Wicko

strona 6

Szkolne dylematy

Religia czy etyka w szkole?

strona 7

Historia

63 lata temu na Ziemi Postomińskiej

strona 11-14

Pomoc

Pomoc dla niepełnosprawnych

strona 15

e-Wioska

Internetowa wioska w Łącku - rozwijaj się z nami!

strona 17

Co uradza gminna władza?

Na nadzwyczajnej sesji odbytej 12 marca br. radni podjęli uchwałę stwierdzającą wygaśnięcie mandatu Zbigniewa Galka, wójta gminy, z powodu śmierci. Rada wystąpiła z apelem do Wojewody Zachodniopomorskiego w sprawie uwzględnienia kandydatury Mariana Sergiela, dotychczasowego zastępcy wójta, i wyznaczenie go do przejęcia zadań i kompetencji wójta, do czasu przeprowadzenia przedterminowych wyborów "w celu zapewnienia ciągłości władzy umożliwiającej kontynuowanie zadań gospodarczych służących rozwojowi gminy".

Na sesji odbytej 26 marca br. radni podjęli uchwały w następujących sprawach:

>> rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu za 2007 rok i udzielenia wójtowi absolutorium, z tego tytułu,

>> zmian w budżecie na 2008 rok. Zwiększono dochody i wydatki, dokonano przeniesień wydatków. Po dokonanych zmianach budżet zamyka się kwotą 24.279.345,16 zł po stronie dochodów, 26.294.008,50 zł po stronie wydatków, a deficyt budżetowy w kwocie 2.014.663,54 zł zostanie pokryty kredytami inwestycyjnymi, spłatami udzielonych pożyczek oraz wolnymi środkami na rachunku bieżącym, >> poręczenia kredytu na pokrycie występującego w ciągu roku

przejściowego deficytu w zakładzie budżetowym - Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych (200.000,- zł , który zostanie spłacony do 31 października 2008 roku),

>> likwidacji Szkoły Podstawowej w Korlinie. Uczniom zapewnia się możliwość kontynuowania nauki w Jarosławcu i Postominie (Zachodniopomorski Kurator Oświaty pozytywnie zaopiniował zamiar tej likwidacji)

>> powołania drugiego zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (Marzanna Kołodziej - sekretarz Gminy),

>> wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych w miejscowościach: Jarosławiec, Korlino i Wilkowiec,

>> wyrażenia zgody na wydzierżawienia na okres powyżej 5 lat nieruchomości gruntowych w Staniewicach i Pałowie

>> zaopiniowania wniosku Szkoły Podstawowej w Staniewicach dotyczącego przystąpienia do realizacji programu pn. "Rozwój bez granic",

>> nadania imienia stadionowi sportowemu w Postominie ("Stadion sportowy im. Zbigniewa Galka w Postominie")

>> wyrażenia zgody na współdziałanie ze Stowarzyszeniem "Razem" z Korlina przy organizacji wychowania przedszkolnego.

Będziemy wybierać, więc sprawdzaj swój samorząd

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju i aktywności Pieńkowo - Pieńkówko „Razem lepiej” zaprasza mieszkańców naszej gminy do trzeciej edycji akcji społecznej pn.: „Masz głos, masz wybór”. Działania będą realizowane we współpracy z Fundacją im. Stefana Batorego oraz Stowarzyszeniem Szkoła Liderów.

W związku z zaistniałą niezwykle przykrą i smutną okolicznością - śmiercią Wójta Gminy pana Zbigniewa Galka - czekają nas teraz wybory nowego wójta. Będzie więc kampania wyborcza, spotkania, programy no i same wybory.

Nasza kampania ma za zadanie zachęcenie obywateli do udziału w wyborach lokalnych, ale także

chcemy zwrócić uwagę mieszkańców na działalność samorządu terytorialnego, przypomnieć jego kompetencje. Chcemy też pokazać obywatelom, jak mogą wpływać na władze lokalne i na to, co dzieje się w ich miejscowościach. Zainteresowanie mieszkańców będzie mobilizowało samorządowców do działania, a przyszłego wójta do realizacji wyborczych obietnic.

Szczegółowe informacje o akcji na www.maszglos.pl, a o naszych lokalnych działaniach już wkrótce na plakatach, ponieważ jednym z pierwszych zadań tej akcji będzie przeprowadzenie debaty z kandydatami na wójta. Warto wtedy wziąć udział i zdecydować zgodnie z myślą przewodnią „Masz głos, masz wybór”.

Teresa Rysztak

Wyciąg z uchwały RG z dnia 26 marca 2008r.

w sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu za 2007 rok i udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy z tego tytułu.

§1. Przyjąć sprawozdanie Wójta Gminy Postomino z wykonania budżetu gminy i planu finansowego zadań zleconych za 2007 rok, zamykające się kwotami:

1) dochody:

- plan po zmianach 30.508.245,54 zł
- wykonanie 29.328.271,02 zł
w tym: dotacje na zadania zlecone
- plan 3.248.075,13 zł
- wykonanie 3.037.455,48 zł

2) wydatki:

- plan po zmianach 32.065.936,13 zł
- wykonanie 29.617.189,92 zł
w tym: wydatki na zadania zlecone
- plan 3.248.075,13 zł
- wykonanie 3.037.455,48 zł

3) deficytem w kwocie 288.918,90 zł

§2. Udzielić Wójtowi Gminy absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2007 rok.

Kto wójtem?

Po zakończeniu obrad marcowej sesji naszego samorządu rozpoczęła się niespodziewanie prezentacja kandydatów do stanowiska wójta gminy. Zaprezentowali się w kolejności; Janusz Bojkowski, kierownik Referatu Funduszy Pomocowych Urzędu Gminy, Adam Drapała, nauczyciel Zespołu Szkół w Postominie i Zdzisław Sieradzki. Kandydaci podnosili, że zgłaszając swoją osobę, chcą pracować dla dobra gminy i jej mieszkańców.

A "wieść gminna" niesie, że w ukryciu niejako przygotowują się do rozpoczęcia kampanii wyborczej: Andrzej Kruczkowski, Bogdan Szlawski, Jarosław Lichacy, Andrzej Miecznikowski, Grzegorz Januszewski. W ostatniej chwili redakcyjne "wiewiórki" uprzejmie doniosły, że prawdopodobnie do rywalizacji przystąpią Arkadiusz Michalak i Marian Sergiel.

Sławoj Zawada

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za 2007 rok

Budżet gminy w 2007 roku zamknął się po stronie dochodów kwota 29.328.271,02 zł., z czego dotacje na zadania zlecone gminie wyniosły 3.037.455,48 zł.

Planowane dochody w 2007 roku zostały wykonane w 96,1% i wzrosły w stosunku do uchwały budżetowej o 23,9%.

Plan dochodów budżetu gminy na 2007 rok był w ciągu roku 16 razy zmieniany, głównie z tytułu uzyskania środków pozabudżetowych na realizację własnych zadań budżetowych gminy i inwestycji własnych gminy oraz uzyskania dotacji z budżetu państwa na realizację zadań własnych bieżących gminy i zadań bieżących zleconych gminie ustawami.

Większość dochodów budżetu gminy za 2007 rok zostało wykonane w wielkościach planowanych lub znacznie przekraczając wielkości planowane za wyjątkiem przyrzeczonych środków z funduszy strukturalnych potwierdzonych stosownymi umowami z Wojewodą Zachodniopomorskim na dofinansowanie inwestycji własnych gminy, a konkretnie dotyczą one budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Rusinowo i modernizacji świetlic wiejskiej w Łącku i Wilkowicach.

Nie został również wykonany plan wpływów z tytułu odpłatnego nabycia prawa własności, ponieważ część aktów notarialnych sprzedanych nieruchomości w grudniu 2007 roku, zostało podpisanych w styczniu 2008 roku, a przed ich podpisaniem wpłynęły wynegocjowane należności w przetargach nieograniczonych. Planowane wpływy z podatku od nieruchomości zostały wykonane w 94%, ponieważ Gmina decyzją SKO w Koszalinie musiała zwrócić podatek od nieruchomości Jednostce Wojskowej w Ustce za 2003 rok w kwocie 1.645.269,20 zł, pomniejszając zrealizowane wpływy z tego tytułu za 2007 rok.

Ponadto dotację na realizację zadań z zakresu pomocy społecznej nie zostały wykorzystane w planowanych wielkościach, ponieważ ustawowe kryteria zasad przyznawania pomocy społecznej zmniejszyły krąg osób kwalifikujących się do tej pomocy.

Wszystkie niewykorzystane dotacje z budżetu państwa zostały

zwrócone do budżetu Wojewody Zachodniopomorskiego.

Wydatki budżetu gminy za 2007 rok zostały wykonane w kwocie 29.617.189,92 zł, co stanowi 92,4 % ogółu planowanych wydatków po zmianach, z czego wydatki na zadania zlecone gminie ustawami wyniosły 3.037.455,48 zł i zostały zrealizowane w 93,4 % ogółu planowanych.

W stosunku do uchwały budżetowej wydatki budżetu gminy zostały zwiększone o 10,9%. Wszystkie zmiany w planowanych wydatkach zostały wprowadzone uchwałami Rady Gminy i zarządzeniami wójta gminy. **Wykonanie wydatków w poszczególnych rozdziałach klasyfikacji budżetowej nie zostało przekroczone.**

Planowane zadania gospodarcze zostały wykonane z wyjątkiem zakończenia budowy stadionu sportowego w Postominie, ponieważ wykonawca nie dotrzymał terminu zakończenia inwestycji i po naliczeniu kar i potrąceniu ich z faktur za roboty budowlane zgodnie z umową, przerwał dalsze prace i przekazał plac budowy – nie zakończony. Nowy wykonawca, wyłoniony w przetargu nieograniczonym, nie zdążył przed mrozami położyć tartanu na bieżniach stadionu, wobec czego zakończenie tej inwestycji przedłużono stosownym aneksem do 15 czerwca 2008 r.

Wydatki inwestycyjne w 2007 roku zostały wykonane w kwocie 11.694.947,28 zł, co stanowi 39,5 % ogółu wykonanych wydatków.

W 2007 roku zrealizowano wydatki inwestycyjne na następujące zadania:

- 1) budowa przepompowni wody w Karsinie 83.995,00 zł
- 2) budowa przepompowni wody w Rusinowie 68.060,00 zł
- 3) opracowanie dokumentacji na budowę odcinka wodociągu przy ul. Jantarowej w Jarosławcu, przekosztorysowanie budowy wodociągu Mazów – Chudaczewko i stacji uzdatniania wody w Staniewicach 10.832,00 zł,
- 4) sfinansowanie budowy ścieżki rowerowej Jezierzany – Jarosławiec 997.838,27 zł
- 5) budowa zatok autobusowych i chodnika w Pieńkowie 234.539,65 zł
- 6) budowa zatok autobusowych i chodnika w Karsinie 178.176,70 zł

- 7) budowa zatok autobusowych i chodnika w Kaninie 221.991,55 zł
- 8) budowa drogi asfaltowej w Pałówku 979.284,32 zł
- 9) budowa chodnika na części ul. Nadmorskiej w Jarosławcu 27.547,76 zł
- 10) budowa uliczki asfaltowej w Pieńkowie 71.744,42 zł
- 11) budowa ul. Admiralskiej i Dorszowej w Jarosławcu 64.425,63 zł
- 12) budowa dróg z kanalizacją i odwodnieniem na Campingu w Jarosławcu 114.111,62 zł
- 13) opracowanie dokumentacji na budowę dróg na osiedlu Południe w Jarosławcu wraz z oświetleniem 76.616,00 zł
- 14) opracowanie dokumentacji na budowę ścieżki rowerowej Jezierzany - Łącko 24.723,30 zł
- 15) opracowanie dokumentacji na budowę drogi asfaltowej w Marszewie 21.960,00 zł
- 16) zakup defilibratora dla ratownictwa wodnego 7.621,96 zł,
- 17) wykup gruntów pod drogi osiedlowe i przepompownie 9.371 zł,
- 18) zakup centrali telefonicznej do Urzędu Gminy 25.619,62 zł
- 19) zakup sprzętu elektronicznego do UG i szkół 17.261,33 zł
- 20) zakup toru ćwiczebnego dla OSP 10.593,00 zł
- 21) zakup wyposażenia AGD do stołówki szkolnej w Jarosławcu 13.996,57 zł
- 22) zakup samochodu dla straży gminnej 85.000,00 zł
- 23) budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w nadmorskiej wsi Rusinowo 5.997.542,02 zł
- 24) opracowanie dokumentacji budowy sieci wod-kan Nowe Osiedle w Jarosławcu 29.890,00 zł
- 25) opracowanie dokumentacji na budowę sieci wod-kan za Osiedlem Bałtycka w Jarosławcu 31.720,00 zł
- 26) budowa przepompowni kanalizacji sanitarnej w Rusinowie 141.548,70 zł
- 27) budowa stacji monitoringu na przepompowniach sieci kanaliz. 29.646,00 zł
- 28) dokumentacja projektowa sieci kanalizacji sanitarnej w Złakowie 7.076,00 zł
- 29) ogrodzenie Campingu w Jarosławcu 16.939,73 zł
- 30) budowa części oświetlenia w Staniewicach 8.367,26 zł
- 31) uzbrojenie energetyczne działek letniskowych na Campingu w Jarosławcu 51.630,40 zł

Nasze sprawy

- 32) przebudowa linii elektrycznej napowietrznej os. Południe i os. Bałtyckie w Jarosławcu 102.200,00 zł
- 33) budowa placów zabaw w m. Pałowo, Wilkowice, Królewio i Staniewice 44.946,21 zł
- 34) modernizacja świetlic wiejskich w Pałótku, Łącku i Wilkowicach 306.931,97 zł
- 35) dokumentacja projektowa na budowę świetlicy z remizą w Rusinowie 21.960,00 zł
- 36) dokumentacja projektowa na rozbudowę świetlicy środowiskowej i wykup gruntu w Postominie 30.829,00 zł
- 37) budowa stadionu sportowego w Postominie 1.240.457,09 zł
- 38) budowa boisk sportowych – dokumentacja 24.116,00 zł
- 39) dokumentacja projektowa budowy centrum rekreacyjno-sportowego w Jarosławcu 263.837,20 zł.

Na częściowe sfinansowanie wydatków inwestycyjnych została zaciągnięta pożyczka z WFOŚiGW w Szczecinie w kwocie 2.794.617,74 zł na budowę sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w nadmorskiej wsi Rusinowo oraz kredyt inwestycyjny w BS Ustka w kwocie 1.065.323,31 zł na budowę stadionu sportowego w Postominie. Ponadto została zaciągnięta pożyczka na prefinansowanie inwestycji pod nazwą „Budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w nadmorskiej wsi Rusinowo” do wysokości środków przyrzeczonych z funduszy strukturalnych, która w trakcie roku budżetowego była sukcesywnie spłacana w miarę wpływu środków z UE.

Na koniec roku pozostała nie spłacona pożyczka na prefinansowanie w/w inwestycji w kwocie 388.413,06 zł, która zostanie spłacona w momencie otrzymania przyrzeczonych środków z funduszy strukturalnych.

Łączne zobowiązania gminy na dzień 31 grudnia 2007 roku wyniosły 7.688.550,86 zł, co stanowi 26,2 % ogółu wykonanych dochodów, natomiast spłata wcześniej zaciągniętych kredytów i pożyczek w trakcie roku 2007 wyniosła 6.157.339,16 zł w tym pożyczka na prefinansowanie inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych 5.369.659,16 zł.

Ponadto Gmina udzieliła pożyczki w kwocie 42.000 zł dla Stowarzyszenia „Lider Plus”, zgodnie z Uchwałą Rady Gminy.

Na koniec roku budżetowego 2007, Gmina i jej jednostki organizacyjne, nie posiadają żadnych zobowiązań wymagalnych.

Zgodnie z Zarządzeniami

Wojewody Zachodniopomorskiego i planem finansowym wydatków na zadania zlecone gminie ustawami na 2007 rok wydatkowano kwotę 3.037.455,48 zł na poniższe zadania:

- 1) zwrot podatku akcyzowego na paliwa 203.517,57 zł
- 2) utrzymanie administracji rządowej 61.244,00 zł
- 3) na realizację zadań naczelnych organów władzy państwowej 1.068,00 zł
- 4) na wybory do Sejmu i Senatu 10.941,00 zł
- 5) na pomoc społeczną 141.134,46 zł
- 6) na wypłatę zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych i zaliczek alimentacyjnych 2.619.550,45 zł

Ponadto w 2007 roku otrzymano dotacje z budżetu państwa w kwocie 948.626,02 na dofinansowanie własnych zadań bieżących gminy i wydatkowano je zgodnie z przeznaczeniem, a mianowicie:

- 1) na zadania z zakresu oświaty i wychowania 223.215,20 zł (w tym: nauka języka angielskiego w klasach I-III, wyprawki szkolne dla uczniów klas I-szych, dofinansowanie przedsięwzięć z tytułu przygotowania zawodowego uczniów oraz koszty komisji kwalifikacyjnych)
- 2) na stypendia i zakup mundurków szkolnych 96.969,82 zł
- 3) na dożywianie dzieci w szkołach 350.000,00 zł
- 4) na zasiłki i pomoc w naturze 128.941,00 zł
- 5) na utrzymanie GOPS-u 117.000,00 zł
- 6) na naukę pływania dla uczniów klas piątych 32.500,00 zł

W 2007 roku uzyskano środki pozabudżetowe w łącznej kwocie 5.792.488,30 zł z przeznaczeniem na:

- 1) na realizację projektu „Szkoła Równych Szans” w Postominie i Staniewicach z UE i budżetu państwa 126.901,50 zł
- 2) dofinansowanie wyposażenia orkiestry dętej OSP z UE 17.193,00 zł
- 3) na zakup wyposażenia dla kapeli „Pieńkowanie” z UE 9.604,80 zł
- 4) na realizację programu „Uczeń na wsi” z PFRON-u 38.312,00 zł na uczniów niepełnosprawnych
- 5) na dofinansowanie inwestycji własnych gminy z UE 5.329.624,39 zł
- 6) na dofinansowanie inwestycji własnych z Powiatu 50.000,00 zł
- 7) na dofinansowanie inwestycji własnych z Samorządu Wojew. 159.661,41 zł
- 8) na dofinansowanie gminnych dożynek w Wilkowicach 5.000,00 zł
- 9) otrzymane darowizny w postaci pieniężnej na organizację imprez sportowych i na wydatki w oświacie

56.191,20 zł

Zakład budżetowy – Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie w 2007 roku zgodnie z założeniami nie otrzymał z budżetu dotacji przedmiotowych. Planowane dochody zakładu budżetowego zostały wykonane w 130,6 % ogółu planowanych dochodów po zmianach. Natomiast wydatki zostały wykonane w 134,7 % ogółu planowanych wydatków po zmianach, wobec czego zmniejszył się stan środków obrotowych na koniec roku w stosunku stanu środków na początek roku i wyniósł 14.145,21 zł.

Dochody własne utworzone przy dwóch jednostkach oświatowych uzyskały przychody w kwocie 344.426,58 zł, a wydatki wyniosły 360.869,45 zł, z czego odprowadzono nadwyżkę do budżetu gminy w kwocie 97.210,71. Stan środków obrotowych na koniec roku zmniejszył się w stosunku do stanu środków na początek roku i wyniósł 38.864,29 zł.

Środki Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska uzyskane w ciągu roku 2007 w kwocie 27.161,34 zł zostały wykorzystane zgodnie z planem na zakup koszy do śmieci i do odpadów segregowanych oraz na opracowanie programu utylizacji eternitu w gminie.

W 2007 roku z budżetu gminy udzielono dotacji na realizację zadań z zakresu kultury fizycznej stowarzyszeniom działającym na terenie naszej gminy, po uprzednim rozpisaniu konkursu w łącznej kwocie 133.098,38 zł.

Ponadto udzielono dotacji dla samorządowej instytucji kultury – dla biblioteki gminnej w kwocie 50.000 zł oraz dla Starostwa Powiatowego na realizację zadań z zakresu gospodarki przestrzennej w kwocie 5000 zł.

Planowane wpływy z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu na 2007 rok zostały wykonane w 102,6 % i wyniosły 166.908,92 zł, natomiast wydatki na realizację gminnego programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii zostały zrealizowane w 77,1 % i wyniosły 148.946,06 zł.

Budżet gminy za 2007 rok zamknął się deficytem w kwocie 288.918,90 zł, który został pokryty pożyczkami i kredytami inwestycyjnym.

Załącznik do uchwały
Rady Gminy
z dnia 26.03.2008r.



V FESTYN „GMINA POSTOMINO NA FALACH DO EUROPY” NACMIERZ 01 maja 2008



pod patronatem wiceministra Ochrony Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Program festynu:

13.10-13.30 – Inauguracja imprezy - przywitanie i prezentacja uczestników oraz przedstawienie przebiegu festynu,	16.00-16.30 – Występ Zespołu Szkół w Postominie
13.30-14.00 – Występ Kapeli Ludowej „Pieńkowanie”	16.30-17.00 – Konkurs wiedzy o Gminie
14.00-14.20 – Występ Szkoły Podstawowej w Korlinie	17.00-17.30 – Występ Zespołu Szkół w Jarosławcu
14.20-14.40 – Występ Szkoły Podstawowej w Staniewicach	17.30-18.30 – Wręczenie statuetek „Bociana Bałtyckiego”
14.40-15.00 – Konkurs wiedzy pożarniczej	18.30-19.30 – Występ Kabaretu Marka Mality
15.00-15.30 – Występ Zespołu Szkół w Pieszczu	19.30-20.15 – Finał loterii i konkursu wiedzy przeciwpożarowej
15.30-16.00 – Konkurs wiedzy o Europie	20.30-21.45 – Koncert Gwiazdy - Andrzej Rybiński w programie „nie liczę godzin i lat”
	22.00-22.20 – Świąteczko dla Europy – pokaz sztucznych ogni,
	22.30 – Zabawa taneczna do białego rana

Rozmowa z Jarosławem Lichacy, współorganizatorem V Festynu w Nacmierzu



To już V edycja tego festynu, jak to się zaczęło?

Okazją do zorganizowania imprezy po raz pierwszy było wstąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej. Dla wielu mieszkańców zwłaszcza mieszkańców wsi, była to wielka niewiadoma, wielu nie wiedziało, co kryje się za wstąpieniem do Unii Europejskiej.

Podjętą decyzję wraz z ówczesnym wójtem Zbigniewem Galkiem, że wejście w strukturę Unii w naszej „Małej Ojczyźnie” będzie miało charakter radosnej, pełnej zabawy imprezy, podczas której chcieliśmy pokazać, pochwalić się swoim dorobkiem, tym, co mamy najlepszego- dorobkiem kulturalnym, umiejętnościami i wiedzą naszej młodzieży, współpracą między ludźmi.

Jakie zadanie ma festyn w Nacmierzu?

Chcieliśmy przedstawić Unię Europejską jako organizację, której nie należy się obawiać, a wprost przeciwnie, że mamy u nas duże „wiano” z którym

wchodzimy do UE. Chcemy Pokazać, że jesteśmy jej pełnoprawnymi członkami – mamy prawo czerpać korzyści z tytułu wstąpienia Polski w jej szeregi. W tym szczególnym dniu pokazujemy to poprzez zabawę, śpiew, taniec, naszą kuchnię i folklor.

Było to podejście dość ryzykowne, ale z perspektywy czasu dzisiaj możemy uznać, że mieliśmy 100 % rację, podejmując decyzję, że do Europy musimy wejść twardo z podniesioną głową. Przy okazji jest to wspaniała cykliczna impreza promująca naszą gminę.

Sam nie boję się podejmować ryzyka związanego ze swoją działalnością w realizacji różnego typu przedsięwzięć.

Kto uczestniczy i kto jest zaangażowany w organizację festynu?

Dzięki zaangażowaniu lokalnego społeczeństwa, członków Bałtyckiego Stowarzyszenia Agroturystycznego, Ochotniczych Straży Pożarnych, szkół z terenu gminy na czele z ich dyrektorami i oczywiście wójta gminy Zbigniewa Galka, który współorganizując tą imprezę bardzo mocno się w to angażował również emocjonalnie. Impreza ta jest sposobem by inicjować podobne działania również w innych miejscowościach naszej gminy, potrzebna jest determinacja i konsekwencja oraz pomysł, ale warto. Tym bardziej, że jest też coraz więcej możliwości pozyskania dofinansowania takich działań

właśnie z funduszy unijnych np. Leader +. Zaproszeni goście są pod wielkim wrażeniem tej imprezy, pod wrażeniem umiejętności uczniów naszych szkół oraz stopnia ich perfekcyjnego przygotowania.

Statuetka „Bociana Bałtyckiego” to także pomysł promocyjny tej imprezy.

Tak, zgadza się. Również w tym czasie zrodził się pomysł nagradzania osób działających na rzecz rozwoju Gminy Postomino. Podczas tej imprezy wręczane są statuetki „Bociana Bałtyckiego”. Tą statuetką wyróżnieni zostali między innymi: Zbigniew Galk, Leszek i Danuta Haratyk, Janina i Roman Tama, Stanisław Poprawski, Andrzej Karwacki, Grzegorz Źródowski, Andrzej Sałata, Kapela „Pieńkowanie” (Marianna Stankowska-Nowak, Danuta Zając, Janina Mazanek, Halina Szymańska, Krystyna Białowąs, Longin Mieczkowski, Kazimierz Białowąs, Ryszard Gwizdała).

Festyn „Gmina Postomino na falach do Europy” to jedyna, podkreślmy, impreza w powiecie sławieńskim, która przetrwała do dnia dzisiejszego w niezmiennym kształcie oraz nazwie, upamiętniając wstąpienie Polski w strukturę Unii Europejskiej.

A.M.

**Serdecznie zapraszamy na festyn
1 maja do Nacmierza.**

Z dziejów wsi gminy Postomino (28)

Wilkowice

Niemiecka nazwa wsi: Wilhelmine. Wieś położona jest około 13 kilometrów od Sławna i 2 kilometry od Staniewic. Południową granicę stanowi rzeka Wieprza. Ulicowy układ wsi zachowany jest do dziś. Wieś otaczały pola w układzie niwowo-blokowym. Około 1 kilometra od wsi położona jest leśniczówka oraz cegielnia, w której od XVIII do końca XIX wieku wypalano cegłę.

Wioska założona została w połowie XVIII wieku (1749 r.) w ramach akcji zasiedlania Pomorza prowadzonej przez Fryderyka Wielkiego i otrzymała nazwę na cześć siostry króla Wilhelminy von Hohenzollern – Bayreuth. Przeniesieni zostali tu osadnicy z Palatynatu z obszaru Zweibrücken. Jesienią 1748 roku przybyło tu 16 rodzin z sołtysem i chałupnikami, łącznie 171 osób. Każdy z osadników dostał 32,5 morgi ziemi ornej i 7,5 morgi łąki. Przez 10 lat osadnicy byli zwolnieni z opłat. Wilhelm Brüggemann (w 1784 roku w obszernym opisie geograficzno-ekonomicznym Pomorza) tak pisze o Wilkowicach: „jest to kolonia

składająca się z 16 rodzin z Palatynatu i 1 sołtysa, 1 szkoły, 1 gospodarstwa małorolnego, 19 palenisk, przynależy do parafii w Staniewicach”.

Mieszkańcy jeszcze w XX wieku mówili dialektem z Palatynatu.

W 1818 roku wioskę zamieszkiwało 237 osób, w 1864 – 411, w 1895 – 366, w 1905 – 334, w 1939 – 355.

Liczba gospodarstw domowych wynosiła: w 1871 – 89, w 1905 – 78, w 1939 – 96. Powierzchnia wsi wraz z gruntami w 1864 roku liczyła 316 hektarów, a w roku 1939 – 404,9 ha.

Przed 1939 rokiem we wsi była jednoklasowa szkoła i gospoda (obecny budynek 12). Od 1927 wieś posiadała elektryczność, a od 1928 roku wodociąg założony przez słupską firmę Wintera. Około 1930 roku w wąwozie na północy wsi założone zostały ścieżki spacerowe i place z ławkami z inicjatywy towarzystwa rowerowego. Największa zagroda Erwalda miała 82 morgi ziemi. We wsi mieszkały 23 rodziny rzemieślnicze. Działały stowarzyszenia weteranów wojennych, sportowe, cyklistyczne. Mieszkańcy tkali płótno oraz wypiekali chleb w kamiennych piecach, które



znajdowały się w środku oraz na skrajach wsi.

Wieś należała do parafii w Sławsku, a mieszkańcy chodzili do kościoła w Staniewicach.

Wojska radzieckie zajęły wieś 7 marca 1945 roku. Niemcy zostali w listopadzie 1945 roku wysiedleni.

W 1950 roku we wsi mieszkało 212 osób, w 1960 – 210, w 1970 – 202, w 1980 – 205, w 1990 – 203, w 2006 roku – 186. Wieś liczy 54 gospodarstwa domowe, tym 25 gospodarstw rolnych. Działa Ochotnicza Straż Pożarna i Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich. Znajduje się sklep ogólnospożywczy. Sołtysiem jest Daniel Pakos.

(jes)

Królewice - nieistniejąca wieś nad jeziorem Wicko

Królewice to nazwa nieistniejącej już wsi, która znajdowała się na północno-wschodnim brzegu jeziora Wicko. Dziś jest to teren poligonu wojskowego. Graniczyła z gruntami wsi Górsko, Królewko oraz jeziorem Wicko i brzegiem morskim. Wydmy w pobliżu Królewic dochodziły do wysokości 25 metrów.

Niemiecka nazwa wsi to Krolowstrand. Na XVIII wiecznej mapie Gilly'ego (1789) występuje pod nazwą: Krolowsche Strand, na mapach z 1896 jako Crolow Strand, a z 1913 roku Krolower – Strand

O historii wsi wiemy niewiele. Królewice istniały już w XVIII stuleciu. Były wsią chłopską i rybacką.

Wioska w 1818 roku liczyła 70 mieszkańców, w 1871 już 330, w 1905 – 303, w 1925 – 329, w 1933 – 370, a w 1939 – 320. Liczba gospodarstw wynosiła w 1925 roku – 68, w 1939 – 77. Powierzchnia wsi wraz z gruntami wynosiła w przed II wojną światową 730,9 hektara.

Mieszkańcy zajmowali się uprawą roli i hodowlą. Uprawiano owies, jęczmień, żyto, ziemniaki. Hodowano bydło, konie, świnię, owce i drobny inwentarz. Mleko dostarczano do spółdzielni mleczarskiej w Nacmierzu. Drugim ważnym zajęciem związanym

z położeniem wsi – jezioro i morze – było rybołówstwo. Jezioro bogate było w ryby. Łowiono m.in. sandacza, leszcza, płocie, szczupaki, węgorze. Rybacy zrzeszeni byli w powstałej w 1924 roku spółdzielni rybackiej, która posiadała wędzarnię i chłodnię.

W wiosce była gospoda, sklep spożywczy, zbudowana w 1884 roku szkoła wraz mieszkaniem dla nauczyciela. Do szkoły uczęszczało

około 60 dzieci.

Ostatni niemiecki mieszkańcy Królewic zostali wysiedleni w 1947 roku.

Wieś znalazła się na terenie poligonu wojskowego. W 1957 wieś ostatecznie przestała istnieć. Budynki zostały zburzone.

(jes)



Düme bei Krolowstrand



Forsthaus



Schule



Mühle

Gruß aus Krolowstrand a. Ostsee (Kr. Schlawe)

Religia czy etyka w szkole?

Kwestią sporną jest sprawa dotycząca nauczania w Zespole Szkół w Postominie religii bądź etyki – oczywiście jako pedagog znam ustawę o systemie oświaty i rozumiem jej ogólnokrajowe postanowienia. Ustawa ta nakłada na wszystkie gminy obowiązki m.in. za działalność szkół. Jak ona w rzeczywistości jest jednak realizowana na gruncie gminy, widać gołym okiem. Ja widzę tu jaskrawe sprzeczności i to nie tylko na terenie gminy Postomino. W piśmie, jakie otrzymałam z Urzędu Gminy w Postominie w tej sprawie niejasno mi odpowiedziano: W szkołach na terenie gminy Postomino rodzice życzą sobie, aby ich dzieci uczyły się religii. Nie wierzę, że wszyscy rodzice w gminie, sobie tego życzą. To pięknie, że rodzice w naszej gminie pragną zadbać o system moralny swoich pupili. W praktyce jednak nie jest to troska o morale dziecka czy ucznia, lecz jest to przejaw zabobonu, wstecznictwa i zagnieżdżonego status quo. Z tego co wiem, aby taki stan zaistniał (zdecydowała większość), to najważniejsza jest zgoda większości rodziców, czyli procent, stanowiący większość tzw. demokratyczną, ale nie z pewnością WSZYSCY rodzice zagłosowali w tej sprawie jednogłośnie! Co z wolą rodziców, którzy nie zgadzają się na ucześnie ich pociech na zajęcia religii, tylko na zajęcia etyki? Ci rodzice nie są grzeszni, nie mają diabła za skórą, jak powiedziała by niejedna tutejsza starsza pani, ucześniejąca do Kościoła. Jeśli rodzice tworzą mniejszość, to znaczy, że nie mają prawa głosu? To znaczy, że są bezimienni, anonimowi, nieistniejący, a ich dzieci to istoty z piekła rodem? W żadnym razie! Jeśli tworzą mniejszość, znaczy to jedynie, że mają odmienne zdanie i tak samo chcą, by je respektowano. Mentalność w gminie zmienia się o wiele wolniej niż w każdym innym powiecie. Nie chodzi tu o swawolę czy anarchizm, by przeforsować ETYKĘ w szkołach (bo etykę w szkołach już wprowadzono), jedynie o szacunek do drugiego człowieka, o minimum tolerancji. Co szkodzi, jeśli w szkole mielibyśmy oba te przedmioty do wyboru? Nic, wszyscy byliby zadowoleni. Jesteśmy społeczeństwem cywilizowanym, każdy ma konstytucyjne prawo wyznawać taką wiarę, jaką pragnie i nikomu z zewnątrz nic do tego. Każdy z nas ma – przyrodzone w tym wolnym kraju – prawo, aby wygłaszać poglądy zgodnie z własnym sumieniem i nie obrażające poglądów odmiennych. To, że ktoś dzisiaj nie chodzi do Kościoła, jego

dziecko na religię, to nie znaczy, że jest amoralny, bez sumienia czy prawości. Jeśli jakiś odsetek rodziców w gminie nie wyraża zgody na ucześnie ich dzieci na zajęcia religii, to żaden nakaz nie może tego zmienić! Tego faktu nie można również przemilczać ani spychać na margines! Zastanówmy się, co możemy zrobić w celu poprawy tego stanu rzeczy. Mało tego, wszyscy pozostali mieszkańcy oraz przedstawiciele organów zarządzających mają obowiązek respektować te prawa. Proszę Państwa, tu chodzi o wolność słowa i wyznania, to JUŻ nie komunizm, nie można siłą dzieci przymuszać do zajęć, które nie stanowią podwalin ich moralnego ego wbrew ich woli i woli ich rodziców, jeśli ich rodzice nie zgadzają się na to! Ci mniejszościowi rodzice również powinni mieć jakąś alternatywę. Tą alternatywą jest ETYKA – wciąż w małych miejscowościach mieszkańcy nie nabierają do niej zaufania, w wielu miastach jest już wprowadzona do szkół na równi z filozofią i jako przedmioty oba są zachwalane nie tylko przez uczniów, ale i grono nauczycielskie. Ale moim zdaniem etyka nie jest popularna głównie z NIEWIEDZY. Etyka nie jest przedmiotem odmawiającym Bogu prawa istnienia, nie jest niczym ateistycznym, bez Boga, wiary i religii. Etyka jest przedmiotem neutralnym, który – wyłoniwszy się z królowej nauk, FILOZOFII – jest panoramicznym ekranem, znanej nam ze szkoły religii czy katechezy. To całościowy obraz wszelkich wyznań i światopoglądów, będących nieodłączną częścią życia ludzi na Ziemi, to nauka przede wszystkim o moralności, jej genezie i funkcji, jej przykładach i przejawach w dziejach ludzkości, to nauka o szacunku, autorytetach i tolerancji do drugiego człowieka i wreszcie człowieka innego wyznania. Czy Wy, rodzice, nie chcielibyście dać swoim dzieciom tej szansy na poznanie świata i wreszcie, aby miały one większe pojęcie o życiu i posiadały umiejętność rozróżniania dobra od zła, podejmowania trafnych życiowych decyzji? Pozostawiając ten temat bez odpowiedzi, milcząc, przytykając oczy, dajemy broń tym, którzy jeszcze ulegają złudzeniu, że głupszym narodem łatwiej rządzić. Naród jest mądry i ma wiele praw, wystarczy zabrać głos w tej sprawie.

Należałoby jeszcze dodać, że gdy mniejszość głosów nie ma alternatywy dla siebie, mamy do czynienia z łamaniem elementarnych praw KONSTYTUCJI! Ja osobiście nie widzę tu sprawiedliwej postawy wobec dzieci i młodzieży uczącej się. One nie mają

pojęcia, jakim orężem się pod ich noskami wymachuje! Podejmuje się za nie decyzje, nie tłumacząc im zasadniczego problemu sporu, pomimo że zrozumiałaby go od razu i podjęłaby dobre w większości decyzje. Jestem pewna, że gdyby nasze dzieci miały wybór oglądania telewizji komercyjnej w czarno-białym ekranie, a ogólnopoglądowej w kolorze, wybrałyby wariant nr II.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu ciekawemu problemowi. Mam na myśli tu znaczenie pojęcia: RELIGIA. Skoro dzieci uczą się na religii tylko religii chrześcijańskiej, dlaczego Nasz Rząd (głównie MEN) nie zainteresuje się i nie zmodyfikuje nazwy tego przedmiotu na: RELIGIĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ lub KATOLICKĄ, bo na RELIGII dzieci powinny uczyć się przeciw światopoglądów wszelkich kultur na świecie i globalnych przejawów wiary oraz tolerancji wobec innych, a nie FANATYZMU RELIGIJNEGO, jeżeli ucześnieją na RELIGIĘ, ucześnieją się jedynego światopoglądu od kilkudziesięciu pokoleń, który rości prawa do uważania samego siebie za N A J P R A W D Z I W S Z E G O i nieomylnego. Żenujące i irytujące...

A teraz odrobina żaru z ciepłych krajów: Na południu Wielkiej Brytanii, w Richmond, a także w innych dzielnicach Londynu, etyka jest przedmiotem do wyboru w szkołach państwowych, ponieważ dzieci są wielowyznaniowe, a w szkołach prywatnych jest to zależne od tego czy szkoła prywatna jest katolicka. Zajęcia etyki w Anglii wyglądają np. tak, że naucza się dzieci (lub lepiej: dzieci uczą się od siebie nawzajem) rozmaitych zwyczajów, obrzędów, jak założymy Hindusi obchodzą „diwali” (takie polskie „Boże Narodzenie”) i demonstrują to sobie wzajemnie na zajęciach. Mieszkają tam Azjaci, Afroamerykanie, Europejczycy różnej narodowości, ludzie z obszarów Karaibów, tak więc tamtejszy rząd nie może bagatelizować ich potrzeb ani problemu tolerancji wobec drugiego człowieka.

Od 1 września 2007 r. religia lub etyka stały się przedmiotami obowiązkowymi w Polsce wliczanymi do średniej ocen. Wedle ustawy szkoła ma obowiązek zapewnić, zorganizować każdemu, nawet jednemu w szkole, dziecku lekcje etyki w czasie normalnych zajęć lekcyjnych i w jego macierzystej szkole. Myślę, że współcześni rodzice mają prawo do tego, aby mieć wiedzę tego typu.

Anna Elżbieta Wódczak

Aktualności

Krótką rozmowa z

Arkadiuszem Michalakiem

– osobą pełniącą obowiązki wójta

Co skłoniło Pana, żeby przyjąć zadanie osoby pełniącej obowiązki wójta?

Przez okres prawie trzech lat pracuję w Urzędzie Gminy. Poznałem potrzeby jej mieszkańców. Miałem sposobność poznać styl pracy wielkiego człowieka, jakim był Zbigniew Galek. W swoim działaniu był i jest wzorem samorządowca i społecznika.

Chcę w czasie mego pełnienia obowiązków wójta, tak kierować pracą Urzędu i zarządzać Gminą, aby nie stracić nic w zakresie zabiegania o pozyskanie środków pozabudżetowych oraz realizować zaplanowane ważne inwestycje w naszej Gminie.

Nie da się ukryć, że powierzenie Panu tych zadań jest pewnego rodzaju zaskoczeniem.

Złożenie mi propozycji przez Wojewodę Zachodniopomorskiego było też i dla mnie bardzo miłym zaskoczeniem. Nigdy nie kryłem przynależności partyjnej do Platformy Obywatelskiej, która ma teraz decydujące zdanie w tych sprawach personalnych.

Jakie są Pana zamierzenia do realizacji zadań na czas do wyboru nowego wójta?

Zdaję sobie sprawę z ogromu zadań. Ważne będzie to, aby udało się zyskać zaufanie i poparcie dla kontynuacji zamierzeń, jakie miał Zbigniew Galek, który ustawił poprzeczkę bardzo wysoko. Zadanie to do łatwych nie należy. Jestem świadom ich ogromu, szczególnie przed sezonem letnim, znam swoje możliwości i zapewniam, że podołam.

Fakt zamieszkiwania poza gminą może być przeszkodą w realizacji tych zamierzeń...

Absolutnie nie. Wielu z obecnych pracowników Urzędu Gminy zamieszkuje poza terenem gminy, ale w swoim działaniu dbają o rozwój Gminy Postomino. Sam jestem rodzinnie związany z Gminą Postomino – moja małżonka mieszkała, a jej rodzice nadal mieszkają w Nosalinie. Znane mi są potrzeby ludzi zamieszkujących Gminę Postomino, ponieważ od ponad 10 lat jestem człowiekiem tej Gminy. W swoim działaniu jestem zdeterminowany.

Potrąfię nawiązywać nowe kontakty. Lubię wykonywać zadania wymagające szczegółowych analiz sytuacji. Moja komunikatywność i bezkonfliktowość będzie w tym pomocna.

Dziękuję za rozmowę i życzę skutecznego działania.
Sza

Wybory na wójta

Prezes Rady Ministrów rozporządzeniem z dnia 31 marca 2008 roku w sprawie przedterminowych wyborów wójta Gminy Postomino w zachodniopomorskim ustalił kalendarz wyborczy, m.in.:

- do 11 kwietnia - zawiadomienie Komisarza Wyborczego o utworzeniu komitetów wyborczych
- do 2 maja - zgłaszanie gminnej komisji wyborczej do zarejestrowania kandydatów na wójta
- do 12 maja - podanie do publicznej wiadomości (...) obwieszczenia gminnej komisji wyborczej o zarejestrowanych kandydatach na wójta
- 23 maja do godz. 24 - zakończenie kampanii wyborczej
- 25 maja godz. 6:00-20:00 - przeprowadzenie głosowania

Sza

Piotr Grzejszczak we władzach

Piotr Grzejszczak został zastępcą prezesa Zarządu Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych, jednocześnie przedstawicielem stawieńskiej OSP do Zarządu Wojewódzkiego.

Nowości biblioteczne

Hermańce to współczesna wieś zagubiona gdzieś w Polsce. Rytm życia wyznaczają w niej powtarzające się wizyty w kościele, gospodzie i ośrodku leczenia uzależnień. Hermańce jednak nie są smutnym traktem o popegeerowskiej wsi. To pełna humoru powieść o ludziach z krwi i kości, którzy codziennie muszą zmagać się z trudną rzeczywistością. Barbara Kosmowska ma wyjątkowy talent do tworzenia co prawda niejedno-znacznych moralnie, ale za to sympatycznych postaci. Między kozetką a amboną toczy się zwyczajne życie - zawiązują się przyjaźnie, zaczynają i kończą związki, chłopcy pałętają się po okolicy w poszukiwaniu zaczepki, a dziewczyny próbują złapać męża. Kosmowska w dowcipny sposób przez pryzma socjologiczną i psychologiczną prawdę.

Opowieści nocy... pełne pasji, napięcia i grozy, mistrzowsko napisane przez autorkę bestsellerów. "Nocny klub": Jonah Blackhawk, właściciel modnego nocnego klubu w Denver, ma dług wdzięczności wobec komisarsza policji, Boyda Fletchera. Gdyby się nim nie zainteresował, Jonah, wzorem wielu chłopców z zakazanych dzielnic, mógłby źle skończyć. Dlatego dziś zgadza się współpracować z policją, która uważa, że ofiarami perfekcyjnie przeprowadzonych włamań są członkowie jego klubu. Sytuacja się komplikuje, ponieważ śledztwo prowadzi Allison Flechter, atrakcyjna młoda kobieta, która bardzo się Jonahowi podoba. Jednak to córka Boyda...

Cztery studentki wchodzą do starego opuszczonego domu. Tydzień później jedna odbiera sobie życie, pozostałe stopniowo tracą zmysły... Wśród nich jest siostra byłego żołnierza Nicka Masona. By ją ratować, Nick musi połączyć siły z Paulem Seatonem. Jako jedyny przekroczył on próg

nawiedzonego domu i przeżył. Ale dziś jest w rakiem człowieka... Zdesperowany Nick zmusza Paula do makabrycznej podróży w przeszłość – do niepokojącego pamiętnika pięknej fotograficzki i koszmarnego stowarzyszenia z lat dwudziestych. Przeklęty dom wzywa, zebrało się tam już kilkoro przyjaciół Paula, by go znów powitać...



Renata Zielonka

Sukces Kingi

Kinga Nieradka ze Złakowa, uczennica klasy V SP w Zaleskich w dniu 14.03.2008 rok w słupskim Teatrze RONDO zdobyła nominację w rejonowym Konkursie Recytatorskim Poezji Polskiej. Jury postanowiło uhonorować Kingę dodatkowym wyróżnieniem w postaci tytułu Grand Prix, zmieniając tym samym regulamin konkursu. Następnym etap - wojewódzki odbędzie się w maju w Sopocie. Trzymamy kciuki.

A.S.K.

"Rumpel Śmieciarz"

Dzięki projektowi „Szkoła Równych Szans” wszyscy uczniowie Zespołu Szkół w Postominie bezpłatnie kilkakrotnie brali udział w całorocznym cyklu zajęć-uczestnictwo w kulturze. Jeździli do muzeum, kina i teatru, po to by „zaprzyjaźnić się” z kulturą i sztuką. Uczniowie chętnie korzystali z tych możliwości i bardzo cieszyli się z każdego wyjazdu na kolejne przedstawienie czy też projekcję filmową. Na kilka dni przed feriami zimowymi czekała na uczniów duża niespodzianka. W murach naszej szkoły zagościli profesjonalni aktorzy. Dnia 6 lutego w Szkole



Podstawowej w Postominie odbyły się dwa przedstawienia pt.: „Rumpel Śmieciarz”, które obejrżeli uczniowie klas IV- VI i „Kozucha- Kłamczucha” dla dzieci z zerówki i klas I- III. Parę dni wcześniej i gimnazjaliści oglądali przeznaczony dla siebie spektakl zatytułowany „Pastorałka”. Przedstawienie „Rumpel Śmieciarz”

opowiadało o dwóch marynarzach- Bąbelku i Rumplu. Marynarz Rumpel przebrany za staruszkę, wymuszał na marynarzu Bąbelku (w tej roli p. Tadeusz Falana- aktor znany z takich seriali jak: „M jak miłość” i „Na Wspólnej”), żeby ten zdradził tajemnicę, co też takiego otrzymał od Króla Morza oraz aby wyjawiał zaklęcie do otworzenia magicznej szkatułki.

Przedstawienie było interaktywne, ponieważ na scenę proszeni byli widzowie- czyli uczniowie. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że w naszej szkole mamy wielu otwartych na nowe wyzwania i utalentowanych młodych aktorów. Na scenę poproszono kilkoro uczniów m.in. Patrycję Ordon, Monikę Kasicę, Patrycję Zapor i Ewelinę Jóźwik (wszystkie dziewczyny z klasy Va)- były one żeglarzami pływającymi po morzu podczas sztormu. Dziewczyny przywoływały port Adrian- w tej roli sprawdził się Adrian Lubasiński z klasy VIa. Paweł Dybiec (kl. Va) sprawdzał czy szybko umie myśleć, biegając przy tym w miejscu. Paweł Lipiński (kl. VIa) wypowiadał zaklęcie. Grzegorz Brzyszc (kl. IVb) rozkazywał Bąblowi, by ten jednocześnie stanął prosto, wyciągnął ręce i odłożył gitarę. Karol Twarowski (kl. IVb) świetnie sprawdził się w roli stojaka do mikrofonu. Justyna Majrowska (kl.

Vb) i Mariusz Majrowski (kl. VIb) torturowali marynarza Bąbla gilgotkami. Poproszeni na scenę mali aktorzy byli traktowani bardzo poważnie przez dorosłych, profesjonalnych i doświadczonych aktorów. Rumpel i Bąbelek mówili młodzieżowym językiem, czym od pierwszych chwil trwania spektaklu, „kupili” sobie młodą publiczność, która żywo reagowała na wszystko, co działo się na naszej szkolnej scenie, szalejąc przy tym z zachwytu. Świetne aktorstwo doceniła postomińska publiczność wybuchami śmiechu i burzą krzyków,



przerywając artystom kilkakrotnie. Aktorzy za swoją pracę nagrodzeni zostali gromkimi brawami. Przedstawienie było niezwykle ciekawe i interesujące. Na koniec uczniowie zrobili sobie kilka pamiątkowych zdjęć z Rumplem i Bąbelkiem. Następnie aktorzy wszystkim widzom dzielnie rozdawali autografy. Wszyscy uczniowie zgodnie stwierdzili, że chcieliby, aby częściej mury naszej szkoły przekraczali znani i zawodowi aktorzy właśnie z takimi interaktywnymi przedstawieniami.

Edu Newsweek

"Diabeł, to prawda, której nigdy nie ogarnia zwątpienie".

Brat Wilhelm w Imieniu róży Umberto Eco.

Jesteśmy w Programie Edukacyjnym Newsweeka

Już od października 2007 postomińskie Gimnazjum współdziała z Programem Edukacyjny Newsweeka. Program przeznaczony jest dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W ramach programu co tydzień opracowywane są przez organizatorów atrakcyjne pomysły na lekcje, oparte na najciekawszych tekstach dziennikarzy i publicystów Newsweeka w formie konspektów. - Scenariusze lekcji z Newsweekiem

pomagają rozwijać w uczniach umiejętność krytycznego myślenia i czytania oraz świadomego odbioru treści przekazywanych przez środki masowego przekazu- mówi pani Danuta Strzelczyk, wicedyrektor ds. Gimnazjum w Postominie.

- Konspekty są tak przygotowane, by kształtować wrażliwość społeczną oraz umiejętność dostrzegania i opisywania zjawisk współczesnego świata. Lekcje oparte na scenariuszach Newsweeka pomagają także przygotować się uczniom do egzaminów: gimnazjalnego w części humanistycznej i maturalnego z wiedzy o społeczeństwie i historii - podsumowuje swoją wypowiedź p. wicedyrektor. To jednak nie jedyne

korzyści. Gimnazjum otrzymało bezpłatną e-prenumeratę Newsweeka,. W przesyłce startowej otrzymaliśmy także płytę CD z 300 archiwalnymi wydaniem tygodnika, co zapewnia dostęp do tekstów archiwalnych. Dodatkowo, szkoły aktywnie uczestniczące w programie i korzystające ze scenariuszy mogą liczyć na kwartalne nagrody bonusowe. I choć nie obyło się bez kłopotów ze strony technicznej PEN, to współpraca w drugim semestrze będzie na pewno kontynuowana.

Koordynator PEN
M. Jeżewska

Wspomnienia

Dzień dobry Państwu!

Nazywam się Jadwiga Lammer z domu Matuszak. Od 18 lat mieszkam za granicą, ale często myślę o Karsinie – mojej rodzinnej wiosce. Już jako dziecko byłam bardzo ciekawa i w mej pamięci pozostały mi miłe zdarzenia z dzieciństwa, spisałam parę ciekawych zdarzeń, przesyłam krótką notatkę o kuźni. Często czytam Wasze czasopismo, moja siostra Irena Zalewska przesyła mi nieraz „Szept Postomina”, i czytam w nim również wspomnienia o innych wioskach. Pomyślałam sobie dlaczego nie mam spróbować i przesłać coś o Karsinie?
Z poważaniem Jadwiga Lammer

W Karsinie mała, ale stała...

Przy drodze prowadzącej do gospodarstwa pp. Brzozowskich, po lewej stronie przed płotem, stała mała Kuźnia z jasnej cegły i dachówki. Oczywiście budynek ten był okopcony z drewnianymi drzwiami; przez szparę widziałam narzędzia kowala wiszące na ścianach obok paleniska. Po lewej stronie stał betonowy basen z wodą (chyba jeszcze stoi).

Rok 1957/8 – byłam zbyt mała, aby pamiętać czy Pan kowal mieszkał w Karsinie i czy kuźnia tylko w sezonie letnim służyła usługami rolnikom. Pan Jurek i mój kuzyn Edek

Matuszak muszą więcej wiedzieć – mnie utkwił w pamięci jeden ciekawy dzień:

„Śmierdzisz dymem, jakby Cię przez komin przeciągnął” – złościła się moja mama – „znowu kręciłaś się koło kuźni”.

Pewnie, że się kręciłam, stałam za pochyloną jabłonką i obserwowałam konie, które stały przy wozach. Jeden akurat podkuwany patrzył swoimi dużymi oczami na swego gospodarza, który trzymał go za uzdę, dalej stał smutny koń z opuszczoną głową, jedną nogę podkurczył – czy go bolała, czy też był zmęczony – nie wiem. Przy płocie stała jeszcze para koni zaprzężona do woza. Jeden koń sprawiał wrażenie doświadczonego i z całym spokojem zajadał coś z worka, wiszącego na jego szyi. Tego ciemnego, dużego bałam się. Miał on długą sierść przy kopytach i potrzasał nerwowo łbem, parskał głośno. Schowałam się za jabłoń. Czekałam aż ten podkuty koń wyjedzie na brukowaną drogę, taka droga zwana „kocimi łbami” przechodziła przez naszą wioskę i stukot kopyt ze świeżymi podkawkami dochodził do mych uszu jak muzyka. Takich odgłosów nie słyszy się teraz na wioskach. Wiem, że kuźnia długie lata stała zamknięta na łańcuch z kłódką, później służyła nam do zabaw w chowanego i podchody, aż z czasem całkiem znikła.

Jadwiga Lammer

"Wróble i wiosna"

Przycupnęły tak lekko ptaszęta płochliwe
rozbujały gałązki wiśniowe...
A ja stoję cichutko i patrzę
na te ptasie kłótnie, czując
wiosenny wiatru powiew.

Takie małe, nastroszone, szare kulki,
na huśtawkach gałązek - wiatr kołysze...
Tyle pisku, świergotu, radości
wypełniło niedzielną ciszę

Takie małe, takie kruche wróble stada,
przebiśniegi zbudziły i drzewa...
A wiatr zapach wiosny przyniósł aż tutaj
i z radości zaśpiewał!

*

Już ucichły wszystkie szepty,
ognia blask oświetlił nas.
Wyciszonych, zamysłonych,
Mszy św. - pochłonął czas.

Już ramiona rozpostarte -
gwoździe ranią Go do krwi.
Cierniem skronie skaleczone -
przy Nim - my.

Chrystus zawisł ponad Ziemią,
by w komunii z nami trwać.
By zranionym grzechem ludziom
- swoją miłość dać.

Łzy Twe spadły cicho, Chryste -
z piersi wyrwał się niejeden jęk.
Otoczyli Cię żołnierze,
zabrzmiął włóczy dźwięk.

Płat wyrok wydał srogi,
choć nie widział Twoich win. -
Umęczony, zakrwawiony,
szedł ku śmierci Boży Syn.

Matka stała ledwie żywa -
widząc życia syna, kres.
Twarz Jej piękną, duszę czystą,
zalał gorzki potok łez.

Weronika, poprzez tłumy,
biegała, ile w nogach sił
By ostatni raz z Chrystusa twarzy,
otrzeć krew i pył.

Magdalena, co grzeszyła
tak haniebnie, ciałem swym.
Pokochała Cię Chrystusie!,
zmyła z serca szkarłat win.

Krzyż przygniatał swym ciężarem,
ranił ciało aż do krwi.
Szymon z Cyreny - otworzył wtedy,
przed Tobą, Chryste - serca drzewi.

Poniosłeś śmierć straszliwą, Panie!
by wrota nieba otworzyć nam.
Przybądź w Komunii do nas - czekamy!
bo Ty zbawienie przynosisz nam!...

Beata

Kącik poetycki



„Zasłuchana w białą ciszę”

Baśniowe królestwo
otulone białym futrem
śpi spokojnie.
Idę śnieżną aleją.
Po obu stronach drzewa otulone szadzią
jak strażnicy co bronią dostępu
do swej królowej.
Odpoczywa w śnieżnym pałacu.
Wypuściła na wiatr
lekkie srebrne tancerki
co gęsto ukośnie wirując
zastygają na włosach, ubraniach
idących akurat wędrowców
Zaczarowane królestwo
zasłuchane w białą ciszę
żyje pulsem zimowego dnia.

Jadwiga Michalak

„Przedwiośnie”

Srebrne skorupy śniegu
bronią się przed dotykiem deszczu
lodowacieją.
Krople deszczu uczepliły się
gałęzi i zastygły w kryształowym
wymiarze.

Oczy deszczu pozbierały
promienie słońca
ożywiły śpiewy ptaków
i fruwały aż do nieba
głosząc radość przedwiośnia.
Zapach ziemi otulonej mgłą
przenika przebiśniegi
z nieśmiałą zielenią
i białymi skromnymi płatkami
co boją się rozwinąć
by nie spłoszyć wczesnego
poranka.

Jadwiga Michalak

63 lat temu na Ziemi Postomińskiej

Lata 1945-1946 były dla mieszkańców Ziemi Postomińskiej niezwykle dynamiczne. Wiązało się to z jednej strony z kontynuacją przemieszczania niemieckiej ludności cywilnej z Prus Wschodnich w kierunku Rzeszy, a następnie zdobyciem tych ziem przez Armię Czerwoną w marcu 1945r. Przejęcie ich przez Rosjan całkowicie przeobraziło etnicznie, społecznie i gospodarczo ten skrawek ziemi, a zakończeniem tego burzliwego okresu była żywiołowa polonizacja tych terenów od wczesnych letnich miesięcy 1945r. Jeszcze w miesiącach jesienno-zimowych 1944r. niemieccy mieszkańcy miejscowości naszej gminy byli świadkami przewalania się ogromnej ilości uciekinierów z Prus Wschodnich. Były to przeważnie kobiety z dziećmi i starcami. Szukali oni bezpiecznego miejsca tymczasowego pobytu po ucieczce przed Rosjanami, o których bestialskich zachowaniach krążyły przerażające wiadomości. Te obawy, jak się miało wkrótce okazać, były całkowicie uzasadnione. Jedynymi mężczyznami tu wówczas widzianymi byli inwalidzi wojenni zwolnieni ze służby wojskowej, starcy oraz niewolnicy obcych narodowości zatrudnieni przez Niemców w miejscowych gospodarstwach rolnych. W każdym gospodarstwie w myśl zarządzeń władz hitlerowskich, ale i także ludzkiej życzliwości dokwaterowywano uciekinierów. Tylko u jednego gospodarza w Postominie-Trappa- było dokwaterowanych 10 uciekinierów. Nasze wsie były wręcz zapchane tą wielką cizbą przesiedleńców, a na porządku dziennym było zajmowanie i zamieszkiwanie nie tylko na strychach domów, ale także w stodołach. Sytuację na początku roku 1945r. komplikował fakt dotarcia do Odry oddziałów sowieckich i świadomość tutejszej niemieckiej ludności, że została przerwana jedyna łączność lądowa z Rzeszą. Stąd ogromna presja uciekinierów dotarcia do Niemiec drogą morską. Taką możliwą drogą ucieczki stawał się Bałtyk, a z pośród najbliższych miejsc były to porty w Ustce i Darłowie. Z racji wyjątkowej tego roku ciężkiej i długiej zimy – na przełomie lutego i marca były ogromne śnieżyce i ślizgawice przy 20-sto stopniowym mrozie, a pod koniec marca panowały nadal siarczyste mrozy - ruch ludności do tych portów jeszcze bardziej był utrudniony. 7 marca autochtoni są świadkami przemarszu ostatnich żołnierzy Wermachtu. Jako węzłowa miejscowość skępująca drogi z Darłowa i Sławna, Postomino było zarzucone taborami konnymi, samochodami i ciężarówkami.

Zdobycie Sławna 7 marca 1945r. przez 3. Korpus Pancerny 19. Armii

2. Frontu Białoruskiego otwierało drogę do błyskawicznego natarcia na kierunek Ustka, wiodący przez Ziemię Postomińską. Choć rozpoczęło się ono 8 marca 1945r., to uzasadnione są opinie, że Rosjanie zawitali do naszej gminy już w nocy z 7 na 8 marca. Miał to zrobić konny zwiad zauważony przez kilku przerażonych Niemców. Ich podniesiony alarm o pojawieniu się Rosjan (zwiadowcy jak szybko się pojawili tak szybko zniknęli) nie został potwierdzony przez innych mieszkańców. W tą niezapomnianą noc mieszkańcy wioski wyraźnie widzieli złowróżbny znak płonącego Sławna i części gospodarstw w Starym Sławnie (Sławku).

Zajęcie Ziemi Postomińskiej przez oddziały Armii Czerwonej nastąpiło wczesnym rankiem 8 marca od strony Staniewic i Starego Krakowa. Tamten 8 marca sprzed 60. laty tak przedstawił jedyny świadek tych wydarzeń, do którego dotarł autor:

„Jeszcze wiele miesięcy przed przyściem Ruskich wszyscy się baliśmy. Ludzie bali się, bo słyszeli, co oni wyprawiają z kobietami, jak się zachowują. Wiedzieli, że za najmniejszy opór można być zabitym. Wiedzieli, że jak żołdacy są pijani, to bez zdania racji taki żołdat zastrzeli. Wszyscy się bali, bo na wioskach nie było prawie żadnych mężczyzn. Bali się wszyscy, bo we wioskach od kilku tygodni byli różni przyjezdni, uciekinierzy, którzy chcieli jeść, a dla których tego jedzenia nie zawsze starczało. Ludzie się bali reakcji jeńców i robotników przymusowych, kiedy wejdą tu Ruskie. Mój pierwszy kontakt z żołnierzami rosyjskimi był 8 marca nad ranem. Jako 12-letni chłopak mieszkałem w Królewie i już pracowałem na tamtejszym majątku. Oddziały weszły od strony Naćmierza. Mieszkałem wtedy z niedołężniałym i chorym swoim dziadkiem. Po raz pierwszy w życiu widziałem jak żołnierz, który wszedł do naszego mieszkania do swojego worka, który nosił na plecach, zabierał mąkę, kaszę, cebulę, marmoladę. Wszystko to razem jak leci wsypywał do tego zatłuszczonego worka. Przez cały czas nam groził automatem i kłął: "Job waszu mać". (relacja Pawła Garlina z 3.08.2001 w zbiorach autora).

Inna opisywana jest relacja ze zdobycia Postomina i ówczesnego zachowania Sowietów. „Wczesny ranek, godzina 4.15. Stało się: "wybawcy" przybyli i tutaj! Wszyscy byli przebudzeni i ubrani. Jako żołnierzowi udało mi się wiele razy uniknąć radzieckiej niewoli, teraz przyjdzie mi jako cywilowi wpaść w ich ręce. Przez otwarte okno dało słyszeć się głosy. Wyjrzałem i zobaczyłem na drodze ciemne ludzkie postacie. Rozpoznałem pierwsze dźwięki radzieckiej lutni. W domu wszyscy czekali w największym

napięciu. Gdy usłyszeliśmy pierwsze uderzenia kolb do drzwi, na naszych twarzach wymalował się strach i przerażenie. Pani Kunkel z obojgiem dzieci, moja siostra Brigitte i ja staliśmy ciasno obok siebie -rodzice przyszli do naszego pokoju. Nikt z nas nie wypowiedział żadnego słowa, wymieniliśmy tylko spojrzenia, małe dzieci płakały. Na dole do sklepu wkroczyli już Rosjanie. Z wielkim hałasem wszystko zostało przewalone i stanęło na głowie. Płądrowanie na całego, celem poszukiwań był "Schnaaaaaaaaaaps"! Może to i dobrze, odwróciło to ich uwagę od nas. Jeden radziecki oficer, wraz ze swoim żołnierzem, wbiegł po schodach na górę. Drzwi zostały wyważone i zabłysły nam lufy naładowanych pistoletów. "Ręce do góry! Wyciągnąć dłonie!" Zegarki i pierścionki zmienili błyskawicznie właścicieli i ci dwaj zniknęli zaraz tak szybko jak się pojawili. Potem przez chwilę nic się nie działo - ale później wydarzyły się okropne rzeczy! Formacje, które teraz przybyły, były zupełnie pozbawione dyscypliny. Najczęściej byli to pijani szperacze, łowcy kobiet i złodzieje zegarków. Mieliśmy jeszcze i tak duże szczęście, ponieważ do pilnowania naszego domu, największego sklepu spożywczego w Postominie, zostali przydzieleni dwaj starsi, względnie rozsądni, radzieccy żołnierze. Był to chwalebny wyjątek z tej hołoty, która teraz grasowała we wsi. Ale i oni nie mogli dużo się sprzeciwić, kiedy to sami oficerowie przychodzili na rabunek. Zegarki, zegarki, zegarki! - wymagano od nas przede wszystkim zegarków. "Uri, Uri!" - te słowa brzmiały jeszcze długo w naszych uszach. I tysiąc sztuk zegarków byłoby za mało, chciwość Rosjan na ten artykuł była nienasycona. W pierwszej linii zegarki na rękę, ale także zegary ściennie, stojące, kieszonkowe. Wszystko, co robiło "tik-tak", było rekwirowane".

Znajdujące się w wioskach sklepy kolonialne już w pierwszych dniach zostały splądrowane, a co nie nadawało się do zarekwirowania było celowo niszczone.

We wszystkich naszych wioskach żołnierze nadciągających sowieckich oddziałów, plądrowali zagrody. upijając się w sztok, dochodziło do pierwszych śmiertelnych pobic, zgwałceń i zabójstw. Tak było np. w Postominie, gdzie w dniu jego zdobycia Rosjanie zastrzelili jednego z cywilów. W Kaninie całkowicie zniszczono istniejący tam hotel. W większości miejscowości od pierwszych dni zaczęły się istne polowania na młode kobiety. Trudno mówić o skali gwałtów, gdyż było to zjawisko powszechne, choć pierwsze dni były najgorsze. Odnotowany zbiorowy gwałt miał miejsce 9 marca

Tak to kiedyś było...

w Postominie. W celu zniechęcenia żołnierzy do gwałtów dochodziło wśród kobiet do samookaleczeń i samobójstw. Tylko dzięki obecności przyjeźdnego lekarza odratowano w Postominie taką samobójczynię. Jednak w tej samej miejscowości dr Scharz zastrzelił swoją żonę, obie córki, wnuczki i siebie.

Jeszcze 9 marca w naszych wioskach wyłapywano nielicznych mężczyzn, formowano z nich większe kolumny i pędzono w stronę Słupska. Tego dnia z Postomina i Pieńkowa wyprowadzono 30 mężczyzn, wśród których byli i starcy i podrostki. W następnych dniach w kilku pieszych transportach w kierunku wschodnim (do Grudziądza) podobny los spotkał kobiety. Dzięki tym działaniom nowych władz bardzo szybko z okolicy przeludnionej, Ziemia Postomińska stała się regionem wyludnionym z pojawiającymi się grupami Polaków, których główną intencją było bynajmniej nie osadnictwo, a obłowienie się w przedmioty zostawione przez mieszkańców lub (co było częstsze) zabieranie im.

Wzbogacającą faktografią tych pierwszych dni jest informacja zamieszczona w "Szepcie Postomina" z drugiej połowy lat 90-tych. Dzięki tłumaczeniu miejscowej nauczycielki języka niemieckiego p. Sochy dowiadujemy się, że: „Ludność w większości pozostała we wsi. Tylko niektórym rodzinom udało się przedrzeć w kierunku Słupska. Byli wśród nich urzędnicy policyjni. Zostali jednak zawróceni na wysokości wsi Starkowo. Wieś Postomino kilkakrotnie plądrowano. Wiosną nastąpił częściowy powrót do wsi kilkudziesięciu niemieckich Postomianin. W lecie 1945r. zagrody chłopskie przejmowane są przez Polaków. Ostatni Niemcy opuścili Postomino w 1955r”.

A tak początki przyszłej stołeczności naszej gminy w środku lata opisuje inny fragment: „Postomino - malowniczy widok przedstawia wieś i okolica Postomina. Sady pełne rumianych owoców na opustoszałych polach sterczą stogi zbóż. Ludzi tu mało. Wśród nielicznych rodzin niemieckich uwijają się nieliczni osadnicy. Jest ich 10 rodzin. Pierwszym sołtysem został Józef Białkowski. Budynek szkolny zajęty został przez wojska radzieckie, które przeznaczyły go na szpital”.

W 1997r. w "Szepcie" ukazuje się artykuł ks. Ożoga, który tak opisuje ten czas z perspektywy ówczesnych praktyk religijnych: „W tym okresie wioskę zamieszkiwali wierni kościoła anglikańskiego, opiekę nad kościołem do 1946r. pełnił ich duchowny pastor. Od marca 1945r. w miejscowym kościele odprawiane są wspólne msze dla katolików i protestantów- bez żadnych zatargów. W 1946r. wywożeni są mieszkańcy Postomina pochodzenia niemieckiego wraz z ich pastorem”.

W dniach obejmowania przez władze polskie powiatu sławieńskiego,

w połowie kwietnia 1945 r. było tu 75,5 tys. ludzi, w tym 55,7 tys. ludności napływowej. Oznacza to, że powiat sławieński, w tym także wioski Ziemi Postomińskiej w wyniku indywidualnych decyzji o wyjeździe lub późniejszych (lutowo-marcowych) nakazów o przymusowej ewakuacji wyludnił się w 74,2%.

W kwietniu 1948 roku w gminie Nacmierz Polacy stanowili już 96% ludności, zaś w powiecie sławieńskim Polacy stanowili około 89% społeczeństwa. Zgodnie z podziałem z marca 1945 r. obwód sławieński składał się z 4 miast Sławno, Darłowo, Polanów i Sianów, 9 gmin wiejskich i 175 gromad. Postanowiono powołać także delegatury. Kierownikiem ekspozytury w Darłowie został Piotr Paul. Przejął on władzę w trzech gminach: Darłowo, Dobiesław i Nacmierz. To od tego momentu można mówić w pełni o polskiej administracji na Ziemi Postomińskiej. Zadaniem Piotra Paula było zebranie jak największej ilości inwentarza żywego i produktów żywnościowych oraz ewidencja wszystkich ośrodków przemysłowych i handlowych. W Nacmierzu gminna rada narodowa ukonstytuowała się w 20.XII.45r. Stała się odtąd organem stanowiącym i kontrolującym, jak również reprezentantem samorządu gminnego. Na podstawie zachowanych archiwaliów pierwsza Gminna Rada Narodowa w Nacmierzu składała się z: Borowskiego Lucjana, Kurza Antoniego, Maniaka Tomasza, Mierzwy Józefa, Bombota Stanisława, Orlikowskiego Stefana, Różyckiego Franciszka, Szewskiego Władysława, Lewandowskiego Antoniego, Patia Antoniego, Węglickiego Władysława, Dudka Mieczysława, Wojciechowskiego Stefana, Rysa Kryta. Pierwszym Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Nacmierzu był Stefan Kondras z Gminnej Rady Narodowej było wyłonione 5 osobowe Prezydium w skład którego wchodził: przewodniczący, zastępca i 3 członków prezydium. Siedziba Urzędu Gminy w Nacmierzu znajdowała się w budynku zamieszkałym dzisiaj przez p. Koperkiewicza. Tam też był posterunek milicji. Z dokumentów Archiwum Państwowego w Słupsku wynika jednak, że pierwszym komendantem milicji w Nacmierzu - był Boberski Stanisław.

W tym czasie, (1946r.) wioska liczy 300 Polaków. Wójtem Gminy został od 1 X 1945r. Wacław Kuczyński, sekretarzem został Tadeusz Caban później zastąpiony przez Kapturowskiego. Swoje stałe posiedzenia Prezydium Gminy Nacmierz odbywało w Łącku. Tam też odbywały się uroczystości ślubów cywilnych.

Kolejna Gminna Rada Narodowa z 1947r. działała w 4 komisjach, do której wchodził

I. Komisja oświaty: Szlowski Władysław - kierownik szkoły w Korlinie, 2. Pomierny Henryk- rolnik ogrodnik Łącko

3. Muszyński Andrzej - Korlino II. Komisja Osiedleńcza 1. Mierzwa Józef-kowal z Nacmierza 2. Różycki Franciszek - rolnik Korlino 3. Olejniczak Stefan - rolnik Postomino

III. Komisja Opieki Społecznej: 1. Olejniczak Stefan - rolnik Postomino 2. Olejniczak Władysław - rolnik z Postomina 3. Rutowa ze Starego Chudaczewa.

IV. Komisja Kontroli Społecznej: 1. Nowak Antoni- kierownik szkoły w Nacmierzu 2. Olejniczak Stefan- rolnik Postomino 3. Olejniczak Władysław rolnik z Postomina.

Istniała także V Komisja Biblioteczna, ale nie przejawiała żadnej działalności.

Kierownikiem biura był sekretarz gminy. Gmina pracowała w 5 działach: 1. Dział Ogólno-Organizacyjny; 2. Finansowo Budżetowy; 3. Gospodarki Gminnej 4. Administracji Społecznej 5. Administracji. Wójt i pracownicy urzędu gminy, zwłaszcza w pierwszym momencie administrowania gminą, natrafili na niewyobrażalne trudności. We wszelkich sprawozdaniach wójta oraz Gminnej Rady Narodowej podnoszono sprawę braku inwentarza żywego, kłopoty z pobytom wojsk rosyjskich, brak wykwalifikowanego personelu, masowego szabrownictwa, trudności z uruchomieniem polskiej oświaty, a nawet brak sprzętu biurowego, materiału piśmiennego, ciężkie położenie personelu pod względem żywnościowym. W pierwszym roku swojego „wójtowania” Wacław Kuczyński kilkakrotnie rezygnował ze sprawowanej funkcji. Prośby GRN o pozostanie na stanowisku tylko na pewien czas odwoływały go od tego zamiaru. Po nie całym roku sprawowania funkcji wójta ostatecznie z niej rezygnuje, a pełniącymi obowiązki wójta do kwietnia 1947r. był Kowalski Franciszek. Od wyborów 1947r. wójtem został Massalski Jerzy.

Zajęcie i zamieszkiwanie w jakimś gospodarstwie było na zewnątrz oznajmiane wywieszeniem biało-czerwonej flagi. Ale bywały i takie historie jak w przypadku rodziny z Karsina opowiedziane przez seniora rodu p. Mieczysława Ratkowskiego: „Mieszkał w jednej z miejscowości pod Tucholą. Ojciec miał gospodarstwo. Z racji swoich upodobań, jakim było wędkowanie znalazł piękną zagrodę w Jezierzanach. Wywiesił flagę na dowód zajęcia budynku. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po kilkutygodniowej powrotnej podróży koleją okazało się, że w „naszym” budynku mieszka już inny Polak, który nie chciał respektować niepisanego prawa osadników. Tata z tamtym osadnikiem spał w jednym łóżku. Niemiecka rodzina spała w innym pomieszczeniu. Każdy z mężczyzn myślał, że jak okaże determinację to druga strona usunie się do innego budynku. Spanie z drugim mężczyzną trwało 3 noce i po kolejnej Ojciec powiedział sobie, że tyle jest w okolicy pięknych domów, że musi się z tego

Tak to kiedyś było...

wyprowadzić, a nie męczyć się w ciasnocie. Stąd dzisiaj jesteśmy w Karsinie, bo stamtąd właśnie tutaj się ojciec przeprowadził".

Kolejny rozmówca, który w grudniu 1945r. mając 12 lat znalazł się w Naćmierzu, w swojej relacji potwierdza wzmiankowaną regułę:

„Mój tata był tu kilka miesięcy wcześniej. Z moim tatą pojawiłem się tutaj w grudniu 1945r. My pochodziliśmy z Pomorza z Chojnic, ale najwięcej Polaków pochodziło z Chełmska, Zamojszczyzny z tamtych terenów. Byli też z Ciechanowskiego. Wcześniej mój ojciec tutaj był i spodobał mu się Naćmierz, bo było dużo wolnych domów, a każdy gospodarz mógł mieć ziemi ornej, ile sił do jej uprawiania mu starczyło. My samej ornej mieliśmy 24 ha. Na wiosce też osiedlili się z naszych stron z Chojnic. I dlatego Ojciec wywiesił flagę, że zabudowanie jest już zajęte i po nas przyjechał i się tu osiedliliśmy. Jeszcze wtedy na początku Naćmierza (od strony Rusinowa - od autora) mieszkali też Rosjanie i zajmowali gospodarstwo. Po drugiej stronie wioski dziś pod 2 był przez jakiś czas ich lazaret. Ich naczelstwo było w Jarosławcu, gdzie był do niedawna WOP. Na początku w Naćmierzu zamieszkiwali Polacy - sami „wdowcy”. Dopiero później dowiadaliśmy się, a raczej miejscowe dziewczuchy, że mieli oni dzieci i żony w rodzinnych stronach, ale nikt się do nich nie przyznawał”.

Inaczej swoją decyzję o osiedleniu się w Korlinie motywuje mieszkaniec Korlina: "W wojsku polskim służyłem od 1944r. W 1946 przyjechałem tu pierwszy raz z wojska, a moja rodzina i pierwsi osadnicy w Korlinie pochodzili z Litwy. Drugą jeszcze większą grupę stanowili mieszkańcy Gostynina. Ja też ożeniłem się z dziewczyną z Gostynina. Także z Gostynina pochodzili pierwsi osadnicy na Łęzku. Rodziny osadników zamieszkiwały w domach z Niemcami do czasu ich wysiedlenia. Te wysiedlenia odbywały się etapami. W wiosce dużo więcej było Niemców i ich dzieci, a mężczyzn Niemców prawie w ogóle nie było."

We wszystkich relacjach niemieckie gospodarstwa rolne robiły na przyjeźdźnych ogromne wrażenie.

Pionier z Korlina Waszkiewicz tak wspomina ich stan: „Nasza wioska i inne w okolicy były zostawione przez Niemców w kwitnącym stanie. Prawie w każdym gospodarstwie była doprowadzona woda, w oborach były podłogi i urządzenia do dojenia krów. Też w większości gospodarstw był komplet maszyn rolniczych: pługi, snopowiązałki, kosiarki konne, sieczkarnie, młocarnie”.

Wspomniany już pionier z Karsina Mieczysław Ratkowski tak ocenia elementy wyposażenia gospodarczego: "Wtedy przy każdym gospodarstwie, najczęściej za nim były okryte darnią "ziemianki", w których stały piece. Służyły one do wypieku chleba, choć

miały i inne gospodarcze znaczenie np. służyły jako wędzarnie. W centralnej Polsce wypieku chleba dokonywano w domu. Tutaj w prawie w każdym domu były warsztaty tkackie. W Karsinie były też stolarnie, kuźnia, wiatraki. Tylko kilka domów stojące w pewnej odległości od wioski nie miało elektryczności”.

O Naćmierzu, jego wyglądzie i potencjale gospodarczym tak wypowiada się jeden z pierwszych osadników: "Za Niemców wioska była duża. Była tu mleczarnia, kuźnia, młyn, 2 wiatraki, 2 sklepy, stacja paliw, zakład naprawczy, stolarnia, szkoła dwuizbowa z salą widowiskową, gospoda tam gdzie dziś jest piekarnia, straż pożarna i to też gdzie dzisiaj."

W pierwszych miesiącach funkcjonowania urzędu gminy ważnym problemem było zabezpieczenie finansowe lawinowo rosnących potrzeb. Z zachowanych dokumentów wynika, że pierwsze pieniądze pojawiły się w lipcu 45. Zaliczka w kwocie 5000 zł, została wydatkowana na wypłaty dla urzędników, a także zakup pieczątki, maszyny do pisania, przeróbki szafy gminnej. Pisma urzędowe były sporządzane na odwrocie druków niemieckich. W tamtejszej gminie pracowało 7 pracowników: wójt, sekretarz, kierownik działu meldunkowego, referent działu wojskowego, kierownik osadnictwa oraz woźny. Wydatki na gminną oświatę stanowiło blisko 50% wydatków samorządu.

Pod koniec 1945r. pojawiają się pierwsze dochody gminy: jest to podatek wojskowy w wysokości 5000 zł, podatek gruntowy w kwocie 10000 zł, opłaty 3000 zł.

Po stronie wydatków pojawiają się pozycje: utrzymanie pojazdów gminnych i gminnych koni.

Jeszcze do 1948r. a w niektórych przypadkach i dłużej obowiązywały tak obco brzmiące nazwy niektórych miejscowości: Karczyno, Nowe Chudaczewo, Widokowo, Derzęcin, Pustamino, Jackowo, Penikow, Macmierz 45, Naćmierz, Tyn, Penikowo Witowo, Kanino, Korytkowe, Nowa Wieś, Jagasowa.

Fatalna była sytuacja w służbie zdrowia - teren gminy wizytował lekarz z Darłowa dr Mucha. Felczer w tym czasie przyjmował w Starym Krakowie, a później w Kaninie. Po interwencji lekarską można było zgłosić się do szpitala w Sławnie lub lekarzy sowieckich, z których wiedzy nie chciano raczej korzystać.

Z pobytem wojsk sowieckich w naszej gminie cały czas wiązały się poważne problemy.

Komendantury sowieckie miały zajmować się przede wszystkim utrzymaniem ładu i porządku publicznego. Do ich zadań miało należeć między innymi zatrzymywanie nietrzeźwych, pilnowanie, aby żołnierze nie odwiedzali kawiarni i restauracji, barów oraz wszelkich placówek, gdzie sprzedawany był alkohol, udaremnianie sprzedaży broni i mienia państwowego oraz

samowoli, ustalanie regulaminów, na podstawie których bez zgody komendantów ludzie nie mogli przyjmować żołnierzy na kwaterę, zatrzymywanie żołnierzy nie posiadających dokumentów.

Do innych obowiązków komendanta zaliczono: sporządzenie spisu ludności, likwidację wrogich agentów, stworzenie warunków do kontynuowania walki, rozminowanie terenu, obronę miasta zarówno z ziemi jak i z powietrza, rejestrację pozostawionych zasobów gospodarczych.

Zadania komendantów wojennych na ziemiach zachodnich i północnych były początkowo nieograniczone. Były to jedyne organy władzy. To one miały właśnie przywrócić na tych terenach normalne życie. Należało przez to zapewnić ład, porządek i bezpieczeństwo publiczne, zwalczać epidemie, zabezpieczyć majątek, uruchomić urządzenia infrastruktury komunalnej niezbędne do funkcjonowania miast i wsi, m.in.: elektrownie, zakłady oczyszczania miast, rzeźnie, piekarnie, jadalnie. Najważniejsze były - oczywiście - zadania gospodarcze. Komendanci mieli starać się zachować działalność przedsiębiorstw produkujących na potrzeby wojska oraz gospodarstw rolnych.

Na terenie gminy Postomino sowiecka komendantura wojenna została powołana 8 marca między innymi w Pieszczu. Istniała ona tam do końca lat 40-tych. Na bazie tego, co zostawili i czym gospodarowali powstało późniejsze Państwowe Gospodarstwo Rolne.

O przeżyciach mieszkańców związanych z obecnością Armii Czerwonej w Pieszczu, Pałowku, Pałowie, częściowo i Staniewiczach świadczą wspomnienia mieszkańców tych sołectw. Oto jedna z nich Ewy Blitz: „Wkroczenie Rosjan 8 marca 1945r. do naszych kwitnących miejscowości, wprowadziło nieopisany chaos na drogach. Jakakolwiek ucieczka była niemożliwa. Wcześniej przybyły tu rodziny ze wschodu i zachodu Prus. Pod koniec marca wielu mężczyzn i kobiet w wieku 16-65 lat zostało wywiezionych do ZSRR. Część mężczyzn uwięzionych w Słupsku zmarła, bo dostali w pożywieniu sól potasową i doznali wewnętrznych poparzeń. Latem 1945r. sytuacja się unormowała. Wilhelm Harder był z nadania burmistrzem okręgu z 4 okalającymi Pieszczy wsiami pod radziecką komendanturą - Pieńkowa, Złakowa, Królewa, Zaleskich, Gaci. Komendant radziecki mieszkał w pałacu w Pieszcza B.

Rosjanie w miejscowym pałacu zniszczyli bezcenne pamiątki rodzinne, fotografie i obrazy historycznej wartości. Pamiętnik pierwszych przedstawicieli rodu von Krockow, rękopisy "Fryderyka Wielkiego". (Szept Postomina nr 199)

Z pobytem Rosjan w Pieszczu wiąże się tajemnicza śmierć Hansa Caspara Graf von Krockow - ostatniego właściciela

Tak to kiedyś było...

Pieszca A, który zmarł na tyfus plamisty w leśniczówce nie otrzymał żadnej pomocy. Był on po mieczu ostatnim z rodu von Krockow tak znaczącym w dziejach tej ziemi na przestrzeni 200 lat. 8 marca 1945r. zmarł prawdopodobnie rozstrzelany Joachim Drawce właściciel Pieszca B. (tamże) Zostały zniszczone i sprofanowane grobowce w kościele w Pieszcu rodów von Krockow i von Below. Zabalsamowane szczątki miejscowych latyfundystów miały służyć żołdactwu do urządzania zabaw.

I dokumenty, ale też i relacje osadników potwierdzają, że wielkim utrudnieniem dla osadników był na miejscu brak koni i bydła. Całość pogłowia konfiskowali Rosjanie.

„Na cały Nacmierz jeszcze na początku 1946r. było może 6 koni i 9-10 krów. Wszystko wcześniej rozszabrowali Ruskie do swoich komendantur zapędzili. Wszystkiego trzeba było się dorabiać od początku”. (tenże)

Temu wielkiemu niedostatkowi próbowano zaradzić w różny sposób. Część osadników zwoziła zwierzęta ze swoich miejsc zamieszkania z centrali Polski albo sprawę załatwiano tak jak to opowiada p. Garlin:

"Zwierzęta stadami pędzili Ruskie do Pieszca. Nasi dogadali się z wartownikami, że jak będą pędzić następne stado, to niech pędzą przy ich gospodarstwie. Kiedy następnego razu stado było pędzone, nasi otworzyli bramę i całe stado wpędzono do gospodarstwa. Wartownicy dostali dużo bimbru i jak nigdy nic odeszli. Wtedy chłopcy poprzychodzili i się podzieliili stadem".

Mieczysław Ratkowski z Karczyna (Karsina) tak wspomina kontakt z czerwonarmistami:

„Z całą rodziną na krótki czas wyjechaliśmy z wioski. W tym czasie Rosjanie wpadli do naszej chlewni. Załadowali wszystkie sztuki na samochód. Za wioską, samochód nie mógł wyjechać z koleiny. Mężczyźni z Karczyna przyszli do żołnierskiej ciężarówki i pomogli ją wypchnąć, za co dostali w podziękowaniu od żołnierzy naszego świniaka. Ojciec po przybyciu wściekł się na Rosjan za bezczelną kradzież. Jednak do białej gorączki doprowadziła go wiadomość, że nasi pomogli wypchnąć samochód z naszą własnością. Pamiętam jak dla zgody chłopcy przynieśli do nas do zjedzenia mięso z tego podarowanego przez Rosjan... naszego wieprza”.

Inne zdarzenie dotyczące pobytu Rosjan przedstawił kolejny pionier:

„Służbę nasi ojcowie w Nacmierzu pełnili na zmiany tylko w nocy po 4 gospodarzy z karabinami. Chronili oni przed Ruskimi, bo to oni głównie szabrowali. Mieszkali oni w Bylicy, Naćmierzu i Jarosławcu. Na początku to robili, co się im tu podobało, ale nasi po czasie już im nie pozwalali. Jednego razu jeszcze w 1945 nasi z nimi się strzelali, bo przyszli w nocy na szaber, ale już nasi im nie pozwalali. A ich

komendantem był Kieliszek. W tym Jarosławcu byli do 1947r. Mieli tam swoją placówkę. Ruskie z Bylicy byli dużo spokojniejsi, tylko tam zamieszkiwali. (wywiad autora z Czesławem Płopą z 13.10.2006r. w zbiorach autora)

A tak jedno ze zdarzeń z udziałem żołnierza radzieckiego przedstawił Paweł Garlin: „Pewnego dnia do domu wszedł pijany żołdat i zobaczył, że mój leżący dziadek ma na ręku zegarek. Kiedy dziadek odmówił jego oddania, żołnierz przystawił broń do głowy starca. Był go zabił, lecz ja doskoczyłem do żołnierza i butelką z rozpuszczalnikiem, stojącym na stole go tym uderzyłem. Musiałem uciekać z domu i przez 3 dni siedzieć na wysokiej sośnie. Ale dzięki mnie dziadka rusek nie zabił. Różnych zajść, gdzie Rosjanie zabili byłoby dużo wymieniać. A co oni nagwałcili, co poniszczyli”.

Korespondencja między wójtem gromady Łącko, a Pełnomocnikiem Rządu J. Czerneckim pełne są kryminalnych zachowań sojuszników. Oto kilka z brzegu.

W Nowej Wsi gm. Łącko pod dom Edwarda Czaplckiego podjechało auto ciężarowe z 5 osobnikami mówiącymi po rosyjsku. Sterroryzowali oni rewolwerem domowników i okradli mieszkanie z radioaparatu, 2800zł gotówki, bielizny i pościeli. (AP w Szczecinie, UWSz. Nadużycia przez jednostki Armii Radzieckiej, Milicji Obywatelskiej i UBP 1945-1947; sygn. 1251; s. 162;) 9 listopada 1946r. w Jagasowej gm. Łącko 3 Rosjan napadło na mieszkanie zamieszkałe przez rodzinę Majewskiego Jana i zrabowali 7500zł gotówki, zegarek męski, 1 pierścionek złoty, 2 obrączki złote, bieliznę, dokumenty, klucze do spichlerza. W trakcie napadu gospodarz

miejscowy gospodarz Gronkiewicz prowadził otrzymanego w Sławnie konia z UNRY. Został przez Rosjan napadnięty. Zabrano mu i konia i przedmioty osobistego użytku. (AP w Słupsku, SP w Sławnie. Bezpieczeństwo Publiczne. Konflikty z żołnierzami A. Czerwonej. Sygn. 232, s.27)

Obok indywidualnych, na własną rękę prowadzonych przez żołnierzy kradzieży, odbywały się rajdy oddziałów sowieckich, które zawłaszczaly mienie Polaków. Tak było 29.01.46r. w Dzierżęcinie, gdzie tamtejsi rolnicy zgłosili do Starostwa w Sławnie przypadek ogłoszenia przez komendanta sowieckiego omłotów zboża i związaną z tym konfiskatą zboża, nie zostawiając osadnikom ziarna nawet na wiosenne zasiewy. Komendant uzasadniał konfiskatę faktem, że zrabowane ziarno wcześniej należało do Niemców. Jeszcze wcześniej Rosjanie zrabowali osadnikom świnie i ziemniaki. Na dodatek Niemcy otrzymali od niego broń przeciwko Polakom. (tamże, s.24). Ilość konfiskowanego /kradzonego/ bydła tak duża, że w zakładanym sowieckim kołchozie w Korytkowie (Bylicy) Rosjanie w krótkim czasie zgromadzili tu 300 sztuk dorodnego bydła od okolicznych gospodarzy. (tamże, s. 39)

O wielkości gospodarczej eksploatacji całych miejscowości świadczy zachowane zestawienie. Rosjanie przez dwa lata korzystali z młyna w Korlinie, tartaku w Pieńkowie, gorzelni w Królewie. Jeszcze 5.04.1947r. w posiadaniu Armii Czerwonej na Ziemi Postomińskiej były: wiatraki elektryczne w Pieszcu i Postominie, młyn elektryczny w Pieńkowie, mleczarnia w Złakowie. Od maja do lipca 1945r. rękoma jeńców

Nazwa obiektu	Gmina	Obszar w ha		Oddział wojskowy
		Podane przez właściciela wł. wojskowego	wg podanych PUZ	
Piasto I (Pest A) majątek	Wrześnica	567	127	płk Borowikow
Piasto II (Pest B) majątek	Września	512	512 (201)	płk Borowikow
Tyn (Thyn)	Wrześnica	472	221	płk Borowikow
Pallow (Palowo)	Wrześnica	brak danych	brak danych	płk Borowikow
Rushagen	Derlow	brak danych	brak danych	płk Borowikow
Järshoff	Macmierz	brak danych	brak danych	płk Borowikow
Postomino (Pustamin) majątek	Macmierz	200	720	płk Arutinian
Złakowo (Schlackow)	Macmierz	-	(959)	gen. Frolenko
Krolowo (Kralow) majątek	Macmierz	124	655 (858)	płk Arutinian
Karzin	Macmierz	brak danych	brak danych	płk Arutinian
Zillnitz	Macmierz	brak danych	brak danych	płk Arutinian

Zestawienie zawiera dane z kilku akt. Autor umieścił dane zawarte w wykazach mimo, że wątpliwości budzą niektóre miejscowości, o których wiadomo, że Rosjanie tych wiosek nie eksploatowali np: Karsino

został ciężko pobity kolbą. (tamże, s. 166) 25.09.1946r. w szardze sołtysa gromady Wszędzień Zborackiego do burmistrza Darłowa dowiadujemy się, że Rosjanie zabrali 5 świniaków po Józefie Wałeckim. W sprawozdaniu za październik 1946r. czytamy, że 3.10.1946r. Rosjanie zabrali 6 koni przybyłym gospodarzom z Wielunia. (AP w Słupsku. Zespół: SP w Sławnie 1945. Dział Ogólno-Administracyjny. sygn. 4 s. 3,5) 15 stycznia 1946r. przed wsią Łącko

niemieckich zdemontowano kolejkę wąskotorową, biegnącą od Sławna do Ustki, a wraz z nią zdemontowano przyległe 4 dworce. Pierwszą osobą obywatelstwa polskiego potwierdzoną urzędowo urodzoną na Ziemi Postomińskiej była Anna Sułek z domu Różycka z Korlina. 24.12.1945. ówczesne porożdy odbywały się w domach, a połodnymi były przyjezdne akuszerki.

Zbigniew Mielczarski

Pomoc

dla niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sławnie udziela pomocy w zakresie dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będących w dyspozycji powiatu do następujących zadań:

- uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych,
- sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych,
- zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze przyznawane osobom niepełnosprawnym na podstawie odrębnych przepisów,
- likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych w związku z indywidualnymi potrzebami osób niepełnosprawnych.

O dofinansowanie mogą ubiegać się osoby niepełnosprawne, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do znacznego, umiarkowanego lub lekkiego stopnia niepełnosprawności bądź posiadające orzeczenie równoważne oraz dzieci posiadające orzeczenie równoważne wydane przed ukończeniem 16-go roku życia.

W Złakowie

8 marca 2008 roku w odnowionej dzięki zaangażowaniu młodzieży świetlicy wiejskiej w Złakowie odbyło się spotkanie Pań z naszej wsi. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu rady Sołectkiej i Koła Gospodyń Wiejskich w Złakowie. Miłą atmosferę spotkania przy kawie i cięście uświetniły występy dziewcząt ze Złakowa, które tańczyły i recytowały wiersze. Szczególnie miło było nam gościć najstarszą z naszych Pań tj. Panią Weronikę Nowak oraz jej wnuczkę i jednocześnie sekretarza naszej gminy Panią Marzannę Kołodziej. Do zobaczenia na następnym spotkaniu.

A.S.K.

Z wizytą w pieńkowskim ośrodku zdrowia

Jeżeli ktoś kojarzy sobie ten ośrodek zdrowia z brzydką, szarą bryłą zagrzybionego budynku, to musi zmienić zdanie już na samym wejściu na posesję.

Podwórko wyłożone polbrukiem, podjazd dla niepełnosprawnych, przeszklony taras, obok jednopiętrowy budynek z napisem "Apteka" - to robi pozytywną wrażenie.

Poprosiłam o rozmowę panią doktor Marię Przygodzką, która akurat skończyła badanie małego pacjenta.

- Cóż to za nowe urządzenie i do czego służy?

- To wzrostomierz, dla małych dzieci. Służy do precyzyjnego określenia długości maluszków.

- Proszę przedstawić się Naszym Czytelnikom.

- Jestem lekarzem pediatrą; przybyłam tu z Bornego Sulinowa, przyjmuję w Pieńkowie w środy i piątki, a we wtorki i czwartki pracuję w Jarosławcu. Wkrótce pewnie zmieni się to, ponieważ z chwilą oddania do użytku apteki, będę mieszkała w tym budynku. Otwarcie apteki przewidywane jest wczesną wiosną.

- Czy może Pani przedstawić Czytelnikom ofertę usług zdrowotnych, z których można skorzystać w Waszym ośrodku.

- Zacznę od tego, że ośrodek w Pieńkowie ma całodobową opiekę nad chorym. Pod numerem 059 8109478 możemy dokonać rejestracji i uzyskać wszelkie informacje, natomiast kontakt z lekarzem dyżurnym uzyskamy dzwoniąc 094 3482555 lub 059 8109555. W naszym ośrodku mamy też specjalistyczny aparat do badań laboratoryjnych, z którego można skorzystać w nagłych wypadkach, również we wtorki i czwartki pobieramy krew i mocz do zbadania w laboratorium. Nowocześnie wyposażony gabinet ginekologiczny może przyjmować wszystkie pacjentki bez względu na przynależność do kasy chorych, czy do innego gabinetu. Ośrodek czynny jest od poniedziałku do piątku od 8:00 do 18:00, a w soboty do godz. 12:00.

- Jakiej pomocy możemy oczekiwać w tej placówce?

- Zakres świadczonych tu usług jest bardzo wszechstronny. Lekarze, którzy przyjmują w pieńkowskim ośrodku to:

>> internista - Stanisław Kaliszewski kierownik ośrodka (przyjmuje od poniedziałku do piątku),

>> chirurg, lekarz rodzinny, lekarz medycyny pracy - Stanisław Berchert - we wtorki,

>> chirurg ortopeda, traumatolog, specjalista rehabilitacji medycznej,

densytometrii klinicznej - Wojciech Śliwiński - w czwartki,

>> lekarz radiolog Iwona Sprogis - Sajdak- usg jamy brzusznej oraz narządów miednicy mniejszej, prostaty i układu moczowego - w poniedziałki,

>> specjalista

ginekolog-położnik - Włodzimierz Sajdak (wtorki i piątki),

>> stomatolog - Anna Wencel Bednarczyk (od poniedziałku do czwartku),

>> chirurg - Mieczysław Kluska,

>> usługi rehabilitacyjne wykonują pracownicy z Pomorskiego Centrum Rehabilitacji w Jarosławcu. W gabinetach rehabilitacyjnych świadczymy usługi z zakresu: magnetoterapii, laseroterapii, fluidoterapii, światłolecznictwa, ponadto: inhalacje, ultradźwięki, masaże klasyczny i limfatyczny. Pacjent może zostać skierowany na bardziej skomplikowane zabiegi do „Panoramy” w pobliskim Jarosławcu.

- Dziękuję serdecznie za informacje.

Po skończonej rozmowie pielęgniarka Krystyna Piasecka z dumą oprowadzała mnie po gabinetach lekarskich. Wszędzie estetyczne kafelki, piękne podłogi, czysto, schludnie, funkcjonalnie.

- To już jest placówka na miarę XXI wieku, aż się chce tu pracować - mówi pani Krysia.

(Terry)

“Pieńkowanie”

W Niedzielę Palmową w Łobzie odbyła się IV edycja Łobeskiej Baby Wielkanocnej, imprezy nawiązującej do staropolskiej tradycji, będącej składanką dorobku kultury ludowej z różnych regionów.

W ramach festynu odbył się wojewódzki przegląd zespołów folklorystycznych w którym wystąpili „Pieńkowanie”. Za swój występ otrzymali nagrodę Burmistrza miasta Łobez „Łobezką Babę”.

Zdzisław Ludwikowski

Nowa droga krzyżowa - Rusinowo

W niedzielę 16 marca 2008 roku, w kościele pw. Narodzenia NMP w Rusinowie zgromadziły prawdziwe się tłumy. Przybyły one dwukrotnie. Rano uczestniczone w mszy świętej z okazji Niedzieli Palmowej, natomiast po południu w uroczystości przekazania i poświęcenia nowej Drogi Krzyżowej, wykonanej przez Biankę Rolado.

Autorka prac niezwykle skromna i urocza, jest asystentką na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W swych dziełach sięga do grafiki, rysunku, fotografii, nowych mediów. Jej prace gościły na wystawach w Polsce i za granicą. Jesienią zeszłego roku debiutowała literacko, wydając zbiór opowiadań pt. „Rozmówki włoskie”.

Rozważania do drogi krzyżowej przygotował i odczytał mąż artystki dr Cezary Kościelniak. Było to przepiękne uzupełnienie dzieła, które zawisło na ścianach świątyni oraz komentarz do odbywającej się liturgii, który skłaniał do głębokiej refleksji, przemyśleń nad wiarą i drogą życiową.

Fundatorem i zarazem mecenasem powstałego dzieła jest Jacek Kołaczek wraz z rodziną. Jako były parafianin postanowił ufundować coś dla miejsca, które jak powiedział podczas swego przemówienia, zapamiętał z lat dziecięcych i odwiedza je, goszcząc z wizytą u rodziców mieszkających w pobliskim Nacmierzu.

Oprawę uroczystości zapewniła Capella Zamku Rydzynskiego, która po zakończeniu liturgii dała wspaniały koncert muzyki barokowej i myśliwskiej entuzjastycznie przyjęty przez parafian i zaproszonych gości. Capella to Kwintet Instrumentów Dętych Błaszanych. Jej dyrektorem artystycznym jest Mięczyńska w Leśniczak. Działają przy Zamku w Rydzynie, koncertuje w kraju

i za granicą na festiwalach muzyki dworskiej, myśliwskiej, organowej i kameralnej. Tak więc koncert, który miał miejsce w Rusinowie to muzyka na światowym poziomie, która po raz pierwszy zagościła nie tylko w naszej miejscowości, ale i chyba w gminie.

Z pośród zaproszonych gości przybyli Marian Sergiel z małżonką oraz burmistrz Darłowa Arkadiusz Klimowicz również z małżonką.

Adam Drapała



kościół w Rusinowie



Podziękowanie od proboszcza ks. Andrzeja Bagińskiego dla autorki Bianki Rolanda



od lewej fundator Jacek Kołaczek, autorka Bianca Rolando oraz dr Cezary Kościelniak



Nabożeństwo Drogi Krzyżowej przy nowych stacjach.



Podziękowania w imieniu parafian składają Sottys Rusinowa Marzena Kurzyńska oraz Radny Adam Drapała

Twoja szansa

W kwietniu Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w partnerstwie z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie rozpoczyna realizację projektu systemowego p.t. "Twoja

szansa", współfinansowanego ze środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Długotrwale bezrobotni świadczeniobiorcy Ośrodka zostali wytypowani jako beneficjenci projektu. Prosimy osoby zainteresowane o kontakt osobisty z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej lub telefonicznie: 059-846-44-61. Janina Łyczko

Aktualności

Wioska internetowa - kształcenie na odległość na terenach wiejskich

Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej oraz budżetu państwa, jako efekt współpracy Fundacji Regionalnej Agencji Promocji Zatrudnienia oraz Przedsiębiorstwa Telekomunikacyjnego Optoland S.A.

Głównym założeniem projektu jest wsparcie wiejskich społeczności lokalnych poprzez zwiększanie dostępu do edukacji oraz promowanie na terenach wiejskich idei kształcenia przez całe życie. Z usług uruchomionych Centrów Kształcenia będzie mogła korzystać każda osoba zamieszkująca teren wiejski, zainteresowana uzupełnianiem i poszerzaniem swojej wiedzy, podnoszeniem swoich kompetencji czy zdobywaniem nowych kwalifikacji.

W naszej gminie - jednej z nielicznych w województwie zachodniopomorskim - takie centrum zostanie uruchomione w Łącku. Będzie ono czynne 7 dni w tygodniu. W ramach e-learning dostępne będą kursy: ABC Przedsiębiorczości, Biznes Plan,

Sposoby efektywnego poszukiwania pracy, Obsługa pakietu Word, Obsługa pakietu Excel, Obsługa internetu, Angielski dla początkujących, Angielski dla średniozaawansowanych, Niemiecki dla początkujących, Niemiecki dla średniozaawansowanych. Zapisy na poszczególne kursy są już przyjmowane przez p. Mirosławę Lemtis (Urząd Gminy Postomino, pokój 13, tel.: 059-846-44-46), a po uruchomieniu Centrum Kształcenia w Łącku będzie można zapisać się na miejscu.

Józef Rysztak

E-learning - nauczanie na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i internetu, oznacza wspomaganie dydaktyki za pomocą komputerów osobistych, CDROM-u i Internetu. Pozwala na ukończenie kursu, szkolenia, a nawet studiów bez konieczności fizycznej obecności w sali wykładowej. Wspiera również tradycyjny proces nauczania. (Wikipedia)

Konkurs recytatorski

15 marca 2008 r. odbyły się eliminacje powiatowe w Małym Konkursie Recytatorskim w ramach Powiatowego Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego. Gminę Postomino reprezentowała Monika Jeżewska uczennica klasy IIa Gimnazjum w Postominie. Uczennica recytowała utwory: "Przed sklepem jubilera" Karola Wojtyły oraz "Jak powstaje wiersz"

Juliana Tuwima. Program przygotowała pod opieką p. Beaty Maciejewskiej nauczycielki języka polskiego w Gimnazjum w Postominie. Monika zdobyła I miejsce, otrzymała dyplom oraz nagrodę książkową i zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, który odbędzie się 12 kwietnia 2008r. w Szczecinie. Dziękujemy Monice za godne reprezentowanie naszej gminy i szkoły oraz życzymy sukcesu na Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim w Szczecinie.

Maciejka

Trzecie miejsce w Regionie

6 marca 2008r. w hali sportowej Zespołu Szkół w Postominie odbyły się Mistrzostwa Regionu w Piłce Ręcznej Chłopców GIMNAZJADA 2007/2008. Spotkało się sześć najlepszych drużyn z Regionu Koszalińskiego: Polanów, Połczyn Zdrój, „9” Koszalin, Białogard, Borne Sulino i Postomino. Nasz powiat i gminę reprezentowali chłopcy z Gimnazjum w Postominie.

Gra odbywała się w dwóch grupach, w których grano systemem „każdy z każdym”. W meczu o I miejsce spotkały się zwycięzcy

grup: Borne Sulino z „9” Koszalin. Zdecydowanie wygrała „9” Koszalin pokonując Borne Sulino 23:7. Kolejność miejsc była następująca: „9” z Koszalina, Borne Sulino, Postomino, Białogard, Polanów, Połczyn Zdrój.

Dzięki Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wszyscy uczestnicy mogli zjeść gorący obiad i otrzymać napój. Było to miłe zaskoczenie dla wielu drużyn. Wszyscy podkreślali wzorową organizację mistrzostw i chętnie, by tu przyjechali ponownie. Wszystkim serdecznie dziękuję za pomoc w organizacji mistrzostw.

Kazimierz Gąsiorowski

Ratujemy i uczymy ratować w Zespole Szkół w Postominie

Gdyby, co dziesiąty mieszkaniec Ziemi potrafił udzielać pierwszej pomocy, ocaliłoby to MILION ludzi rocznie.

Świadomość tego spowodowała, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zaczęła „grać” w celu edukacji młodych ludzi w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Powstała fundacja WOŚP „RATUJEMY I UCZYMY RATOWAĆ”, która organizuje cykl szkoleń w tym zakresie i wyposaża przeszkolone osoby w sprzęt niezbędny do prowadzenia dalszych szkoleń.

Dzięki inicjatywie pani dyrektor Zespołu Szkół w Postominie Halinie Wendzie, która zgłosiła naszą szkołę, zostaliśmy zakwalifikowani do tego programu. Nauczycielki nauczania zintegrowanego Lucyna Bartos i Ewa Kulczak-Leśniewska wzięły udział w szkoleniu, które odbyło się w SDK w Sławnie. Szkolenie przeprowadziła Katarzyna Grzelak wraz z grupą wolontariuszy z fundacji Jurka Owsiaka. Przeszkolili oni nauczycieli ze szkół z całego regionu w zakresie udzielania pierwszej przedmedycznej pomocy. Po zajęciach otrzymaliśmy pomoce, fantomy, podręczniki i filmy do nauki pierwszej pomocy o wartości 5000zł. Uczestnicy szkolenia otrzymali również certyfikaty, które zaświadczać o odbytym szkoleniu i uprawnieniu do przeprowadzania szkoleń w swoich szkołach.

Naładowane wiedzą i zarażone energią wolontariuszy rozpoczęliśmy szkolenia z dziećmi klas 0-III. Na podstawie otrzymanych pomocy omówiliśmy zasady udzielenia pierwszej pomocy, a następnie przystąpiliśmy do ćwiczeń praktycznych. Dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach, a najbardziej podobały im się ćwiczenia na fantomach. Następne w kolejności do szkolenia będą pozostałe koleżanki z nauczania zintegrowanego. Szkolenia te będą powtarzane cyklicznie, aby dzieci utrwały nawyki i umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

E.K-L

Karatecy wracają z medalami

9 medali w X Otwartych Mistrzostwach Regionu Kujawsko-Pomorskiego jednych z ważniejszych krajowych zawodów to kolejny sukces karateków z Postomina.

Do rywalizacji stanęło 162 zawodników z 13 ośrodków m.in. z Lipna, Sosnowca, Malborka, Solca Kujawskiego, Włocławka, Częstochowy, Inowrocławia, Płocka, Bydgoszczy, Grodziska Wlkp. i Postomina.

UKS „Wieża” Postomino reprezentowali (wszyscy zawodnicy zdobyli miejsca punktowane): *Łukasz Cichy* (I m. w Kumite juniorów młodszych i II m. w Kata juniorów młodszych), *Daria Gertig* (III miejsce w Kumite junierek młodszych-55 kg i III miejsce w Kata junierek młodszych), *Monika Cicha* (III miejsce w Kumite junierek młodszych -55 kg), *Agnieszka Cicha* (IV miejsce w Kata junierek młodszych oraz IV miejsce w Kumite junierek młodszych -55 kg), *Paweł Wielgat* (III miejsce w Kumite juniorów młodszych), *Marta Jana* (I miejsce w Kata do lat 11), *Wiktoria Demidok* (III miejsce w Kata do lat 9).

Drużynowo Postomino zajęło III miejsce w Kata, a w klasyfikacji ogólnej zawodów IV miejsce.



15 marca w Wejherowie odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Zachodniego Seniorów i Juniorów w karate kyokushin. W zawodach wzięło udział 114 zawodników z 21 ośrodków. Postomino reprezentowało 5 zawodników - *Łukasz*, *Monika* i *Agnieszka Cichy*, *Daria Gertig* i *Paweł Wielgat*. Medale zdobyli: *Łukasz Cichy* (II miejsce walki reżyserowane, III miejsce kumite -70 kg, IV miejsce kata), *Daria Gertig* (I miejsce kumite + 55 kg, II miejsce walki reżyserowane) *Agnieszka Cicha* (III miejsce kumite - 55 kg).

Gratulujemy naszym zawodnikom i życzymy sukcesów w nadchodzących zawodach.

Miroslaw Gertig

Finał Wojewódzki

18 marca 2008r. w hali sportowej w Postominie odbył się pierwszy raz w historii szkoły i gminy Finał Wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców. W eliminacjach wzięło udział 145 drużyn dziewcząt i 162 drużyny chłopców. Do Postomina przyjechały najlepsze drużyny z całego województwa. Wśród dziewcząt o medale walczyły następujące szkoły: Sucha Koszalińska, Żółtnica, „1” Międzyzdroje, Orzechowo, Kozielice, Smolnica i „3” Złocieniec oraz wśród chłopców: „18” Koszalin, „1” Międzyzdroje, Wierzbęcin, Kłodzino, Strzelczyn, „3” Złocieniec, Dobra i Postomino.

Otwarcia finałów dokonali: Marcin Kuduk - dyrektor Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Szczecinie, Wojciech Jobda - przewodniczący Zarządu Okręgowego Szkolnego Związku Sportowego w Koszalinie oraz Halina Wenda - dyrektor Zespołu Szkół w Postominie, która ciepło i serdecznie przywitała wszystkich gości, trenerów i zawodników. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędzia główny - Andrzej Ugorski, a pomagał mu Artur Struś.

Po oficjalnej części przystąpiono do gry. Mecze od samego początku były zacięte i pełne emocji na każdym etapie rozgrywek. Grano systemem rosyjskim (do dwóch przegranych meczów).

Wśród dziewcząt finał rozegrały zespoły Sucha Koszalińska i „1” Międzyzdroje. Lepszą okazała się drużyna z Suchoj Koszalińskiej. W walce o trzecie miejsce spotkały się zespoły z Kozielnic i „3” Złocieniec. Po zaciętej walce wygrały dziewczęta z Kozielnic.

Wśród chłopców w finale spotkały się zespoły z „3” Złocieniec i Wierzbęcina. Po zaciętej walce wygrali chłopcy z Wierzbęcina.

Nas najbardziej interesował pojedynek o brązowy medal pomiędzy naszą drużyną z Postomina, która wystąpiła w składzie: Arkadiusz Ciesielski i Jakub Leśniewski - opiekun i trener Andrzej Ugorski a drużyną z „18” Koszalin. Nasi chłopcy spisali się bardzo dobrze, wygrywając ten pojedynek, zdobywając trzecie miejsce i brązowy medal.

Wszyscy uczestnicy i goście podkreślali wzorową organizację

imprezy, czego dowodem są wpisy w księdze pamiątkowej szkoły i opinie wyrażane w czasie zawodów.

Wszyscy wyjechali z Postomina, wspominając miłą atmosferę i serdeczne przyjęcie oraz wzorową organizację. Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Finału Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców składam serdeczne podziękowanie.

K. Gąsiorowski

Zbigniew Mielczarski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Korlinie i nasz redakcyjny kolega, z dniem 1 marca piastuje stanowisko kierownika Referatu Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Darłowie, po wygranym konkursie na to stanowisko.

Z życzeniami sukcesów
Redakcja

W skrócie

5 marca 2008r. w Mielnie nasza drużyna dziewcząt z SP Postomino w składzie: Patrycja Przybylska, Monika Bartkowska, Marta Wagner, Dominika Wegner, Monika Kasica, Marta Wituszewska, Angelika Wegner, Joanna Nitka, Klaudia Maksim, Alicja Giemza, Anna Stopa, Magdalena Chylewska, Martyna Tomczyk, Ola Giemza i Karolina Tomczyk - opiekun i trener Jacek Kisielowski, zajęła IV miejsce w Mistrzostwach Regionu w Mini Piłce Ręcznej Dziewcząt - IMS 2007/08.

7 marca 2008r. w Szczecinku nasza drużyna chłopców z SP Postomino w składzie: Artur Kłos, Karol Stankowski, Kacper Zdrzeniecki, Damian Białowąs, Ariel Ślebioda, Paweł Kmieciak, Paweł Dybiec, Damian Andrik, Bogdan Andrik, Dawid Jażdżewski, Rafał Wieczorkiewicz, Marcin Grzebielucha, Adrian Ufniarz, Mariusz Szkudlarek, Kacper Dybiec i Arkadiusz Ciesielski - opiekun i trener Maciej Pominkiewicz, zajęła III miejsce w Mistrzostwach Regionu w Mini Piłce Ręcznej Chłopców - IMS 2007/2008.

Kazimierz Gąsiorowski

Wieża z tarczą

W zakończonych rozgrywkach Stawieńskiej Młodzieżowej Ligi Piłki Nożnej uczestniczyły dwa zespoły UKS WIEŻA Postomino. W I lidze UKS I zajął 5., a UKS II był na drugim miejscu w II lidze. Najlepszym bramkarzem uznano Marcina Marchelskiego.

Sza

Sport, rekreacja, wypoczynek**Współzawodnictwo****Sołectw 2008****- piłka nożna**

Ze zgłoszonych 21 sołectw do halowego turnieju piłki nożnej, drugiej konkurencji gminnego Współzawodnictwa Sołectw 2008r. utworzono, rozstawiając pięć pierwszych drużyn z roku 2007, w drodze losowania grupy eliminacyjne, które 8 marca rozegrały turniej eliminacyjny. Z grupy A do turnieju finałowego weszły: Postomino, Złakowo, B – Łącko, Pałowo, C – Pieńkowo, Kanin, D – Nosalin, Chudaczewo, E – Staniewice, Królewo.

Z turniejem pożegnały się sołectwa zajmując: 11 miejsce Marszewo, 12. Jarosławiec, 13. Nacmierz, 14. Mazów, 15. Pieszczy, 16. Jezierzany, 17. Wilkowice, 18. Wszedzień, 19. Pieńkówko, 20. Korlino, 21. Rusinowo.

Tak jak podczas turnieju siatkowego i tym razem były sensacje – do grona finalistów awansowały zespoły reprezentujące sołectwa: Królewo, Złakowo, Nosalina. Do finału nie zakwalifikowały się drużyny Marszewa, Wilkowic, Mazowa, Pieszcza.

10 drużyn sołeckich w niedzielę 9 marca podzielone na dwie grupy rozegrały turniej finałowy. Po rozpoczęciu w grupach meczy „każdy z każdym” przystąpiono do rozgrywek finałowych, pierwszej dziesiątki turnieju.

W meczu o dziewiąte miejsce Pałowo pokonało 3:2 Złakowo, podobnym wynikiem 3:2 w meczu o siódme miejsce Staniewice pokonały Nosalin. Zajmując piąte miejsce, Łącko pokonało 7:4 Chudaczewo. W małym finale Postomino, ubiegłoroczny zwycięzca tego turnieju, mocno się przez cały mecz męczył z drużyną Kanina, ostatecznie wygrywając tylko 2:1. Niespodzianką wielką tego turnieju było Królewo, które wchodząc już do grupy finałowej wzbudziło sensacje. W meczu finałowym musiało uznać porażkę z drużyną Pieńkowa 2:0. Ostateczna kolejność grupy finałowej 1. Pieńkowo, 2. Królewo, 3. Postomino, 4. Kanin, 5. Łącko, 6. Chudaczewo, 7. Staniewice, 8. Nosalin, 9. Pałowo, 10. Złakowo.

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Przemek Przybylski, Przemek Ślebioda, Miłosz Mikołajczyk, Błażej Rąpalski,

Grzegorz Szafranski, Henryk Gólko. W konkursie żonglerki (podbijanie piłki na czas w ciągu 1 minuty) najlepszymi okazali się Piotr Brzozowski z Kanina podbijając 139 razy, drugim Henryk Gólko – 97 razy, trzecim Grzegorz Szafranski – 65 razy (obaj z Pieńkowa). W rozegranych 59 meczach strzelono 172 bramki. Najlepszym bramkarzem turnieju został Jakub Matuszak – Kanin, królem strzelców został Mariusz Pszon z Chudaczewa (8 bramek). Najstarszymi zawodnikami byli Jerzy Józwicki – Jezierzany, Krzysztof Żalopa – Królewo.

Nagrody do konkursu żonglerki ufundował Zakład Usług Leśnych Eugeniusz Hutman z Mazowa. Na konkurs wiedzy piłkarskiej wpłynęło ponad sto prawidłowych odpowiedzi wśród których publicznie rozlosowano nagrody. Zgłoszono cztery protesty ustne od drużyn Postomina, Wszedzenia, Nosalina, Złakowa, i jeden na piśmie od drużyny Marszewa. Protesty dotyczyły grających obcych zawodników. Po rozpatrzeniu protestów nie było odwołań. Swoje drużyny dopingowali sołtysi: Stanisław Oszmiański – Pałowo, Maria Lech-Szajner – Wszedzień, Zenon Morka – Pieszczy, Jan Chaboski – Nacmierz, Grażyna Kosmalska – Marszewo, Jarosław Skórzewski – Chudaczewo, Paweł Sadowski – Korlino, Anna Rój – Pieńkówko, Grzegorz Bojkowski – Mazów.

Najbardziej rodzinnymi zespołami były drużyny Marszewa, Kanina, Postomina. Cztery pierwsze drużyny otrzymały puchary ufundowane przez wójta Gminy, które wręczając z-ca wójta Marian Sergiel cieszył się, że tak licznie sołectwa wzięły udział w turnieju, prezentując coraz wyższy poziom i kunszt piłkarski, drużynie Pieńkowa życzył, żeby jak najdłużej utrzymali tytuł mistrzowski.

Organizatorzy serdecznie dziękują sędziom Andrzejowi Rucińskiemu i Marcinowi Bojarynowi za sprawne przeprowadzenie zawodów.

Zdzisław Ludwikowski

Z kulturą na TY

W hali sportowej postomińskiej Zespołu Szkół odbył się I Polsko-Niemiecki Festiwal Artystyczny (przebieg piosenki dziecięcej, zespołów teatralnych,

Bryza startuje

Startem w XXII Międzynarodowym Biegu Zaślubin w Kołobrzegu biegacze postomińskiej „Bryzy” rozpoczęli sezon biegowy roku 2008. Na starcie stanęła rekordowa liczba 354 biegaczy, w grupie tej było ośmiu postomińskich zawodników, którzy dystans 15 km pokonali na miejscach: 12. Grzegorz Antosik – 51.27.106, Grzegorz Białek – 1.04.35, 168. Maciej Pominkiewicz – 1.09.05, 202. Zbigniew Jakuszczonek – 1.12.47, 203. Maciej Januszewski – 1.12.47, 211. Hubert Figurski – 1.13.23, 272. Jacek Antosik – 1.20.21, 273. Janusz Sowiński – 1.20.25. Po tym biegu i uzyskanych wynikach można wnioskować, że zimowy sezon został dobrze treningowo przeprowadzony, a młodych biegaczy Grzegorza Białka i Huberta Figurskiego, witamy w klubie, życząc wiele sportowych doznań na biegowych trasach. Miło nam donieść, że Grzegorz Antosik 2 marca startując w VII Półmaratonie Bałtyckim w Świnoujściu, zajął pierwsze miejsce uzyskując czas 1.20.30 godz.

Zdzisław Ludwikowski

Mirosław Gertig**najlepszym trenerem**

Plebiscyt Dziennika Sławińskiego „Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu 2007” został rozstrzygnięty. W kategorii najlepszy trener zwyciężył Mirosław Gertig (UKS Wieża Postomino - karate), a Andrzej Ugorski (UKS Czarni Pieszczy - tenis stołowy) zajął szóste miejsce. W kategorii „Złota Dziesiątka” Henryk Gólko był siódmy, a Grzegorz Antosik dziesiąty. W kategorii zawodników do lat 16, na trzecim miejscu sklasyfikowany został Łukasz Cichy (karate), na siódmym Daria Gertig (karate), na dziesiątym Jakub Leśniewski (tenis stołowy), a na osiemnastym Klaudia Gertig (karate)

Sza

tanecznych oraz muzycznych zespołów estradowych i solistów) sfinansowany z pieniędzy pozyskanych z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Szersza relacja w najbliższym numerze Szeptu.

Sza

Tenis stołowy

19.04.2008 (sobota) sali sportowej w Pieszczu rozegrany będzie turniej tenisa stołowego sołectw w ramach Gminnego Współzawodnictwa. Każde sołectwo wystawia drużynę 5 osobową, w której w składzie obowiązkowo 1 kobieta i zawodnik powyżej 22 lat. Zawodnicy winni posiadać miękkie obuwie sportowe założone w szatni. Rejestracja ekip do godziny 9:00, następnie odbędzie się losowania a kwadrans po dziewiątej pierwsze mecze. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne do 16 kwietnia 2008r. (tel.: (059) 846-44-67). Z radością powitamy w składach reprezentacji grającego sołtysa i radnego.

Zdzisław Ludwikowski

Regaty modeli żaglowych

W dniach 2-4 maja 2008r. nad jeziorem Wicko w Łącku rozegrane zostaną XI Ogólnopolskie Regaty Jachtów Sterowanych Radiem w klasie F5-E, F5-10 w kategoriach młodzik, junior, senior. Zawody mają charakter eliminacji do Mistrzostw Polski.

W regatach wystartuje cała Polska czołówka zawodników, którzy posiadają w swoim dorobku tytuły Mistrzów Polski, Europy i Świata.

Uroczyste otwarcie regat nastąpi 3 maja 2008 roku o godzinie 10:00. Zakończenie 4 maja - godzina 15:00 Naszą gminę reprezentować będzie klub modelarski UKS Czarni Pieszcza pod kierownictwem Grzegorza Kukowskiego.

Zdzisław Ludwikowski

Bieg wokół Łącka

„Śladami Bogusława X" będą podążać zawodnicy w biegu (wokół) Łącka, którzy wystartują w ramach Gminnego Współzawodnictwa Sołectw 2008r. w dniu 3 maja 2008 (sobota).

Start i meta na wysokości pomostu jeziora Wicko w Łącku. Każde sołectwo wystawia minimum 4 zawodników, w tym 1 kobieta. Wiek najmłodszego zawodnika 14 lat. Dystans biegu ok. 3000m. Od godziny 9:30 będzie odbywać się rejestracja ekip, na parę minut przed startem będzie rozgrzewka, start o 11:00. Nagrodzonych będzie 10 pierwszych mężczyzn i 5 pierwszych kobiet.

Zdzisław Ludwikowski

Współzawodnictwo

Sołectw 2008

- piłka siatkowa

Po eliminacjach 2 lutego ze zgłoszonych 14 zespołów z turniejem pożegnały się sołectwa: Mazowa, Złakowa, Staniewic, Wszedzenie, Nacmierz, Karsina. Finałową ósemkę losowanie rozstawiło w dwóch grupach: A. Pieszcza, Łącko, Nosalin, Pałowo, B. Pieńkowo, Postomino, Marszewo, Jarosławiec.

Wyrównany poziom finałowych drużyn dostarczył kibicom dużo emocji, a zawodnicy wszystkich zespołów zaprezentowali niezwykle waleczność. „Każdy z każdym” w grupach rozegrano mecze, po czym z układu w grupach rozegrano mecze finałowe. Dwa na 16 spotkań zakończyły się „time-break’ami”. W meczu o siódme miejsce Pieńkowo spotkało się z Pałowem, które dopingowane przez samego sołtysa, Stanisława Oszmańskiego, gładko wygrało 2:0, w setach (25:13 i 25:17).

Drużyna Marszewa grająca z trzema Kosmałskimi, radnym Burym i grającą, na równi z mężczyznami, Emilią Polechońską, wygrała 2:0 z Łąckiem, któremu kibicował szef strażaków Zdzisław Kania w setach (25:12 i 25:16).

Utytułowani jarosławieccy siatkarze, najbardziej rozkryczani, mimo włożenia wielkiego trudu w meczu o trzecie miejsce, które dostraczyło kibicom moc wrażeń itrzymało w napięciu do ostatnich sekund i mający całą widownię ze sobą, musieli uznać w tym dniu wyższość drużyny z Nosalina, która we współzawodnictwie uczestniczy po raz drugi. Pierwszy set wygrał Nosalin 25:19, drugi należy do Jarosławca 25:19, trzeci time-break’owy to była prawdziwa dramaturgia całego meczu; do wyniku 10:10 punkt za punkt pozostałe punkty dla nosalińskiej drużyny były za sprawą prostych błędów. Ostateczny wynik 11:15, a cały mecz 2:1 dla Nosalina. O pierwsze miejsce najsilniejsze składy wystawiły sołectwa Postomino i Pieszcza. Pierwszy set 25:16 wygrało Postomino, które lepiej sobie radziło w zagrywkach i obronie. W drugim secie był moment, że Pieszczanie złapali właściwy rytm, ale w drugiej połowie

seta postomińscy zawodnicy wzmożonym atakiem doprowadzili do zwycięstwa 25:21 i cały mecz 2:0. Tym samym tytuł mistrza gminy powrócił do Postomina.

Ostateczne wyniki całego turnieju.

1. Postomino, 2. Pieszcza, 3. Nosalin, 4. Jarosławiec, 5. Marszewo, 6. Łącko, 7. Pałowo, 8. Pieńkowo, 9. Wszedzień, 10. Nacmierz, 11. Staniewice, 12. Mazów, 13. Złakowo, 14. Karsino.

Najmłodszą i najniższą wzrostowo była drużyna Pieńkowa. Najstarszym zawodnikiem był Roman Tama. Najlepszym zawodnikiem Piotr Cichy.

W drużynach Marszewo, Mazów, Wszedzień, Złakowo wystąpiły kobiety.

Najbardziej rodzinnymi drużynami były drużyny Marszewa i Postomina. Sołtysi wystąpili w składach drużyn Wszedzenia, Pieszcza, Mazowa.

Radni w drużynie Marszewa.

Najstarszą drużyną finałów była drużyna Postomina. Dyskwalifikacji, za udział zawodników w nieregulaminowych, uległa drużyna Karsina.

Do udziału, mimo zgłoszenia, nie stawiły się drużyny Rusinowa, Masłowic, Korlina, Chudaczewa i Królewa.

Pierwsze cztery drużyny zostały uhonorowane pucharami, pozostałe dyplomami. Sędziami turnieju byli Kazimierz Gąsiorowski, Artur Struś, Krzysztof Ugorski.

Najgłośniejszymi grupami kibiców, byli kibice drużyny marszewskiej.

Zdzisław Ludwikowski

nr	Nazwa Sołectwa	RAZEM	Miejsca
1	POSTOMINO	20	I
2	PIENKOWO	20	II
3	NOSALIN	21	III
4	ŁACKO	21	III
5	JAROSŁAWIEC	18	V
6	MARSZEWO	18	V
7	PAŁOWO	16	V
8	PIESZCZ	15	VIII
9	STANIEWICE	14	IX
10	KRÓLEWO	14	IX
11	KANIN	12	X
12	CHUDACZEWO	10	XI
13	NACMIERZ	9	XII
14	ZŁAKOWO	9	XII
15	WSZEDZIEŃ	8	XIV
16	MAZÓW	8	XV
17	KARSINO	2	XVI
18	RUSINOWO	1	XVII
19	WILKOWICE	1	XVII
20	KORLINO	1	XVII
21	JEZIERZANY	1	XVII
22	PIENKÓWKO	1	XVII

Zasady prowadzenia akcji ratunkowej

Prowadzenie akcji ratunkowej w rejonie porażenia to jedno z najtrudniejszych przedsięwzięć obrony cywilnej. Podstawowym ogniwem w organizowaniu akcji ratunkowej w systemie OC jest gmina.

Gminy są w podziale administracyjnym państwa jednostkami podstawowymi, będącymi źródłem i bazą zasobów żywnościowych oraz niektórych surowców dla przemysłu. Mieszka w nich znaczna część ludności naszego kraju, na ich terenie znajdują się zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne. Zasięg przedsięwzięć obrony cywilnej wymagających realizacji zależy od specyfiki gminy, inne bowiem problemy występują w gminach uprzemysłowionych, inne w typowo rolniczych. Nie bez znaczenia jest położenie gminy w stosunku do obiektów wojskowych i cywilnych mogących być celem uderzeń przeciwnika z powietrza. O przygotowaniach obrony cywilnej

decyduje również zagrożenie terenu gminy pożarami, duże zalesienie, specyficzny charakter zakładów przemysłowych, powodziami oraz środkami toksycznymi, istnienie zakładów chemicznych, przemysłu lekkiego itp.

Siły ratownicze OC gminy, nazywane często lokalnymi, pierwsze przystępują do pracy ratunkowych na swoim terenie. Jest również możliwe użycie części tych sił do prac w sąsiednich miastach i obiektach, które stały się celem uderzeń z powietrza bronią masowego rażenia, decyzja w tej sprawie należy do szefa OC województwa. Do potrzeb akcji ratunkowej na terenie gminy wykorzystuje się zaplecze techniczne dużych gospodarstw rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych itp. Dotyczy to zwłaszcza zastosowania maszyn rolniczych, opryskiwaczy, rozrzutników itp. do odkażenia i dezaktywacji terenu oraz środków transportu traktorów, samochodów

ciężarowych, specjalistycznych wozów konnych itp. Duże są także możliwości użycia sprzętów ciężkiego: dźwigów samojezdnych, koparek, spycharek, sprzężarek itp.

Oprócz zadań związanych z prowadzeniem akcji ratunkowej siły ratownicze OC gminy uczestniczą w przyjmowaniu i rozmieszczaniu na terenie gminy bezdomnej i poszkodowanej ludności ewakuowanej z rejonów porażenia.

Akcję ratunkową w gminie organizuje się stosowanie do zaistniałej sytuacji, na podstawie planu OC gminy. Siłami ratowniczymi OC przeznaczonymi do prowadzenia akcji ratunkowej w gminie są zgrupowania jednostek ratowniczych, formacje obrony cywilnej oraz służby, uzupełniane w miarę potrzeb siłami OC innych gmin, skierowane decyzją szefa OC województwa oraz jednostki wojskowe użyte w ramach współdziałania z okręgami wojskowymi.

Mirosław Jędrysiak

Nie daj się rakowi...

...przestrzegając 11 zaleceń medycyny naturalnej.

1) Jedz warzywa i owoce (najlepiej surowe) z własnej plantacji lub wyhodowane w najbliższej okolicy, albo pijaj soki z tychże warzyw i owoców a zaraz po umyciu zębów spałaszuj choć jedno jabłko. Najkorzystniejsze warzywa i owoce to te o barwie intensywnej zieleni, pomarańczowej i czerwieni jak sałata, szpinak, ogórek burak, fasola, groch, pomidor, marchew, dynia, jabłko, gruszka.

2) Co rano i wieczór łyknij 1 łyżeczkę oleju roślinnego, wystrzegaj się „złych” tłuszczów, czających się w margarynie, mleku i mięsie wieprzowym.

3) Dużo ruszaj się na świeżym powietrzu, ruch jest lekiem na wiele dolegliwości, natomiast nie wynaleziono leku, który zastąpiłby ruch (dot. także ruchów frykcyjnych!)

4) Ciesz się życiem! Troski osłabiają system obronny (immunologiczny) twego organizmu wskutek czego on przestaje wytwarzać hormony TiB, chroniące przed wszelkimi infekcjami i nowotworem (rakiem)

5) Nie kumuluj stresów i nieprzyjemności; pobądź sam

z sobą 3-5 minut, aby psychofizycznie zrelaksować się.

6) Wciąż myśl i dużo czytaj, słowem pracuj głową!

7) Śpij tyle, ile potrzebuje twój organizm; dobry sen daje odpoczynek mięśniom i myślom, regeneruje system wytwarzania hormonów.

8) Sen lubi chłód; przed udaniem się na nocny spoczynek, bierz prysznic naprzemienny: ciepło-zimno; zimno-ciepły... brrr! – i pod kołderkę z czystej żywej wełny owczo-polskiej.

9) Mniej jedz, a dłużej żuj i nie jadaj frykasów zbyt mocno obrabianych termicznie, szczególnie na patelni.

10) Więcej się śmiej. Śmiech to masaż dla buzi i organów wewnętrznych, działa przeciwbólowo i przeciwzapalnie, a mózg wytwarza serotoninę zwaną hormonem szczęścia

11) Słuchaj swego ciała ono pozytywnie reaguje na okazywaną mu troskę. Czule dbaj o siebie, a zawsze będziesz zdrow!

Tyle cennych rad praktycznych a antyrakowych profesora dr hab. Michała Tombaka ze stron 175-177 jego książki pt. „Czy można żyć 150 lat?” (wydawnictwo Serwis, Łódź 2007) dla czytelniczek i czytelników "Szeptu".
spisał M. Sob.

„Biegowe Grand Prix”

Dla uczczenia 15 rocznicy wspólnego biegania klub biegaczy BRYZA organizuje biegowe „Grand Prix” mieszkańców gminy i klubu biegacza. W każdym biegu uczestnik w zależności od zajętego miejsca zbiera punkty, których suma będzie liczyła się do klasyfikacji ogólnej. 5 biegów z siedmiu z najlepszymi wynikami zaliczone będzie do końcowej klasyfikacji. Biegi biorące udział do Grand Prix to:

- bieg Zaślubin Kołobrzeg - 15km
- bieg wokół Łącka - 3km
- bieg Święców Sławno - 10km
- bieg po plaży Jarosławiec - 15km
- bieg wokół jeziora Korzybie - 10km
- bieg Papieski Korlino - 15km
- bieg Eryka Darłowo - 12km

Punktacja wg klucza malejącego. Na zakończenie cyklu Grand Prix nagrody rzeczowe i puchary. Wpisowe do biegu zabezpiecza organizator. Więcej szczegółów u organizatorów.

Zdzisław Ludwikowski

*Odnajdując siebie,
nadajemy ton muzyki,
której zwolennikiem jest każdy,
bez względu na jej rodzaj.*

Młody

Informacje

Ogłoszenia

komunikaty

Biuro Kosztorysowania "ATLANT"
 **Waldemar Jabłoński**

Kosztorysowanie robót:
 ogólnobudowlanych, instalacyjnych (wod.kan i c.o.), drogowych, melioracyjnych

Kosztorysy:
 powykonawcze, ofertowe, inwestorskie (do banku - kredyt)

Obsługa techniczna w budownictwie - kierowanie, nadzór.

Licz i Buduj z ATLANTEM

Sławno, ul. Wojska Polskiego 27, tel. 601 337598

Usługa transportowa do 1,5T



Samochód IVECO ze skrzynią 4,10x2,07m

Jezierzany, ul. Zbożowa 24 76-107 Jarosławiec
 tel. 059-810-95-78, 606-930-564

Wyrób

siatki, ogrodzeń metalowych
 bramy rozsuwane - otwierane
 balustrady - balkony



Rusinowo 4
0-500-812-949

Jeżeli w Twojej rodzinie źle się dzieje, ponieważ ktoś nadużywa alkoholu, nie bądź obojętny. Są miejsca w Postominie, gdzie możesz zgłosić problem i oczekiwać pomocy:

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
 tel. 059 846 44 46

lekarz terapii uzależnień
 w środy od 9.30 do 10.30
 tel. 059 810 85 13

terapeuta
 w poniedziałki od 13.30 do 15.30
 tel. 059 810 85 13

PRÓBUJ, DOPÓKI NIE JEST ZA PÓŹNO.

Serdeczne podziękowania
 dla
Marka Leśniewskiego
 Kazimierza
Jażdżewskiego
Adama Matysiaka
 za pomalowanie klasy nr 13 w Gimnazjum w Postominie składa
Beata Maciejewska i uczniowie klasy IIb

Rajdy rowerowe w kwietniu

V Rajd Rowerowy "Śladami Wiosny" - wzdłuż biegu rzeki Wiepszy - 13 kwietnia 2008, godz. 10:00. Zapisy od 9:15 - wiaty rowerowa w Postominie.

III Rajd Rowerowy "Nowymi Drogami" - 27 kwietnia 2008, godz. 11:00. Zapisy od 10:15 - plac po byłej szkole Ronino

Więcej informacji pod telefonem (059) 846-44-67.
Zdzisław Ludwikowski

Mieszkańcom Gminy, Pracownikom Urzędu Gminy, Strażakom, Zakładom Pracy, Organizacjom, Szkołom i wszystkim, którzy brali udział w Ceremonii Pogrzebowej

ŚP. Zbigniewa Galka

serdeczne podziękowania składa



Rodzina

Harmonogram

wywozu nieczystości



MIEJSCOWOŚCI	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ
PONIEDZIAŁEK: Dzierżęcin, Karsino, Kanin, Masłowice, Ronino, Chudaczewo, Pieńkowo	7-21	5-19	2-16	7-21	4-18
WTOREK: Pieńkowo, Tyń, Chudaczewo, Mazów, Wilkowiec Staniwice, Nosalin, Palówko, Pałowo, Pieszcz, Kłośnik	8-22	6-20	3-17	8-22	5-19
ŚRODA: Postomino, Marszewo, Górsko, Złakowo, Królewo, Korlino	9-23	7-21	4-18	9-23	6-20
CZWARTEK: Jezierzany, Naćmierz, Łącko, Rusinowo, Bylica	10-24	8-26	5-19	10-24	7-21
PIĄTEK: Wszędzień, Jarosławiec	11-25	9-23	6-20	11-25	8-22

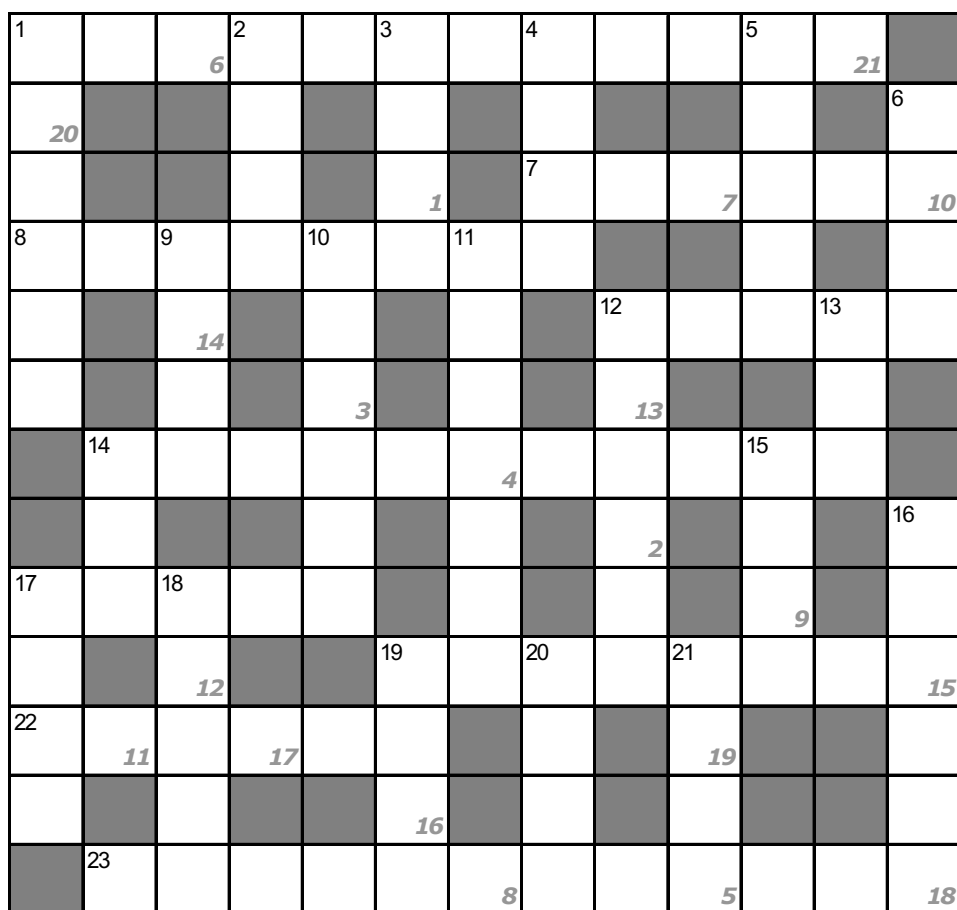
WARSZTATY WITRAŻOWE TECHNIKĄ TIFFANIEGO

- >> pomysł na niepowtarzalny prezent, wystrój mieszkania
- >> ciekawa zabawa i fajny pomysł na spędzanie wolnego czasu

Zainteresowanych proszę o kontakt:
Małgorzata Banasiak
Królewo
 tel.: (059) 810 92 82
 tel. kom.: 508 24 84 67

Pośpiech nigdy nie jest dobrym doradcą. Przekonał się o tym podczas preredagowywania, złożonego już, marcowego numeru "Szeptu". Do druku przekazaliśmy kilka stron, które nie przeszły procesu korekty. Szanownych Czytelników przepraszamy!!! Jednocześnie dziękuję za wszystkie dotychczasowe uwagi, nawet te bardzo krytyczne, ale przecież z życzliwości zgłaszane.

Sławoj Zawada

Krzyżówka**Poziomo:**

- pisane przez ucznia na lekcję polskiego
- ostro zakończone narzędzie chirurgiczne zaopatrzone w cewkę
- msza w noc wigilijną
- rozpoczęcie wyścigu
- wąż z instrumentem w ogniu
- w dawnym wojsku zastępuje skarpetę
- krzywa drugiego stopnia
- wódka pędzona ze śliwek
- równorzędne lub bezkolizyjne

Pionowo:

- wytrzebiony knur
- kulą, dyskiem, oszczepem
- Nikozja jest stolicą
- materiał opatrunkowy
- powoduje zapłon
- mały, czarny ssak owadożerny żyjący pod ziemią

Krzyżówka!

Numery od 1 do 21 ułożone w dolnym prawym rogu utworzą rozwiązanie krzyżówki które należy, wypełniając kupon, nadesłać na adres redakcji do końca kwietnia. Czekają atrakcyjne nagrody.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/2008 nagrody wylosowali:

- Henryka Barszczewska z Królewa,
- Jan Stanisław Bukowski z Kanina,
- Bożena Jaworska z Jarosławca.

Gratulujemy

Nagrody do odebrania w Urzędzie Gminy (pokój nr 25). Wpłynęło 47 prawidłowych rozwiązań.

- towot
- człowiek ceniący piękno
- najważniejsza w restauracji
- utwór literacki ośmieszający wady rykowiska
- alkohol wyśmienity z tonikiem
- jezioro w pn. Włoszech
- kończy się wirowaniem i suszeniem
- choroba zakaźna
- napęgnięcie terenu spowodowane ruchami tektonicznymi
- wyznaczają przejście dla pieszych
- okrywa włosowa owiec
- młot do wbijania pali w ziemię

Czasopismo SZEPT można znaleźć również w internecie pod adresem:
www.postomino.pl/szept/

Wydawca:

Urząd Gminy w Postominie
Postomino 30
tel.: (059) 810 85 93
email: ug@postomino.pl

Redakcja:

Urząd Gminy w Postominie
Referat Sportu, Kultury,
Turystyki i Promocji
76-113 Postomino
tel.: (059) 846-44-42
email: sport@postomino.pl
admin@postomino.pl

Druk:

GRAWIPOŁ
ul. Poznańska 42
76-200 Słupsk

Redaguje zespół:

- Kazimierz Gąsiorowski
- Piotr Grzejszczak
- Zdzisław Ludwikowski
- Teresa Ryształ
- Marian Sobolewski
- Andrzej Ugorski
- Sławoj Zawada (red. nac.)
- Ewelina Królikowska (korekta)
- Jerry (skład komputerowy, admin@postomino.pl)

Napisz artykuł:

Wszelkie materiały, artykuły prosimy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail: admin@postomino.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz przeredagowań nadesłanych materiałów.

Egzemplarz bezpłatny

Nakład 1000 egz.



Szept
KUPON 4/2008 Postomina

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

(imię, nazwisko, adres)

Gminna galeria

www.postomino.pl/morsy



Sport w gminie Postomino



III miejsce w Mistrzostwach Regionu - G. Postomino



III miejsce w Mistrzostwach Regionu - SP Postomino



IV miejsce w Mistrzostwach Regionu - SP



Chłopcy na pudle

www.postomino.pl



Nasza drużyna przy stole